



Gmina
Rzepiennik
Strzyżewski

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXII

Nr 1 (82) 2012

cena 5 zł



Przebudowa i modernizacja budynku Przedszkola Publicznego w Rzepienniku Biskupim

W okresie wrzesień 2011 – luty 2012 przeprowadzony został remont i modernizacja budynku Przedszkola Publicznego w Rzepienniku Biskupim. W tym czasie przedszkole funkcjonowało w siedzibie Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Biskupim.

Remontem został objęty cały obiekt przedszkola, również część mieszkaniowa została zaadaptowana na potrzeby placówki. Efektem prac, o co w szczególności chodziło, jest dostosowanie warunków sanitarno-higienicznych przedszkola do obecnie obowiązujących norm i zasad. Dnia 27.02.2012 wróciliśmy do obiektu, w którym warunki do zabaw i zajęć dla dzieci przedszkolnych oraz nasze warunki pracy stały się nieporównywalnie lepsze niż przed remontem. Cały zakres prac trudno wymienić. Zwrócę uwagę, że zyskałyśmy przestronną salę zabaw dla dzieci połączoną z jadalnią, estetyczną i funkcjonalną łazienkę dla dzieci, salę dydaktyczną na zajęcia dodatkowe z dziećmi (praca wyrównawcza, j. angielski, logopedia, zajęcia z komputerem), zmodernizowaną i wyposażoną kuchnię (dostosowaną do wymogów higieniczno-zdrowotnych), obieralnię owoców i warzyw, magazyn na artykuły żywnościowe i pokój socjalny dla pracowników. Wszystkie pomieszczenia przedszkola zostały kompleksowo wyremontowane, wykonano nowe: instalacje (centralnego ogrzewania, elektryczna, wodno-kanalizacyjna), oświetlenie, podłogi, stolarkę wewnętrzną i zewnętrzną.

Doceniamy ogrom prac włożonych w poprawę warunków lokalowych.

W imieniu pracowników placówki, rodziców oraz dzieci uczęszczających do przedszkola składam serdeczne podziękowania Panu Wójtowi Kazimierzowi Fudali, Radzie Gminy Rzepiennik Strzyżewski, oraz wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób zaangażowane były w remont naszego przedszkola, za zrozumienie potrzeb dzieci, za realizację zadania, za pomoc w przedsięwzięciu. Słowa podziękowania kieruję również do Pani Marii Myśliwiec, dyrektora Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Biskupim, nauczycieli i pracowników obsługi tejże szkoły, za miłe przyjęcie i dobrą współpracę.

Władysława Gębarowska
Dyrektor przedszkola



O kłusownictwie, meczach i kryzysie wiary

Rozmowa z ks. Piotrem Witeckim, proboszczem parafii Rzepiennik Biskupi



Na początek zapytam o zdrowie i samopoczucie.

Teraz już jest dobrze. Lekarz mi poradził, żebym prowadził oszczędzający tryb życia. Jak powiedział, to była moja pierwsza „żółta kartka” od życia. Ale myślę, że teraz już wszystko będzie w porządku.

Mija 5 lat odkąd Ksiądz objął probostwo w parafii Rzepiennik Biskupi i na pewno zdążył się Ksiądz już dawno zadomowić. Co Ksiądz zaskoczyło po przyjeździe tutaj? A może nadal zaskakuje?

Zaskakująca była już sama informacja, bo przecież dostałem decyzję o przeniesieniu na tutejszą parafię pierwszego kwietnia. Gdyby nie to, że potwierdzona była ona podpisem biskupa, to pewnie zastanawiałbym się czy to prawda i czy to nie jest kolejny żart na prima aprilis. Co mnie tutaj zaskoczyło? Ogrom prac remontowych. Kiedy przyjechałem pierwszy raz, to miałem trzy możliwości: „siąść i płakać, zwać albo się brać do roboty”. No i wybrałem tę trzecią opcję, chociaż przyznam się, że na początku łatwo nie było. Nieocenioną pomocą okazał się ksiądz Stanisław Kania, z którym mówiąc żartobliwie, proboszczowałem na zmianę, on w dni parzyste, a ja w nieparzyste. I tak to wszystko ciągnęliśmy do przodu. Obecny stan jest w dużej mierze także jego zasługą oraz dużej ofiarności i pomocy parafian.

A co uważa Ksiądz za swój największy sukces w przeciągu tych 5 lat? Z czego jest Ksiądz dumny?

Myślę, że największym takim przedsięwzięciem była wymiana dachu na kościele parafialnym. To była praca, którą trzeba było wykonać w jeden sezon, związana z ogromnymi kosztami (ponad 600 tys. złotych). Jak na parafię, która ma do utrzymania jeszcze inne obiekty, w tym zabytkowy drewniany kościółek, jest to duży wydatek.

Najbliższe cele?

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze, to dokończenie remontu zewnętrznej elewacji i pozostałych dachów. Kosztorys jest już zrobiony, na ok. 3 mln zł. Z konieczności prace muszą przebiegać etapami i być rozciągnięte w czasie na tyle, na ile uzyskamy jakieś dofinansowanie. W 2012 roku mija stulecie wykonania przez Jana Balusa polichromii w kościele parafialnym. Z odnowieniem jednak musimy poczekać. Wiem, że na temat samego malarza powstaje praca magisterska na Uniwersytecie Warszawskim, której autorką jest Aleksandra Pawlikowska. Moim marzeniem jest wydanie małego, ilustrowanego albumu o jego wielowątkowej działalności artystycznej ze szczególnym uwzględnieniem naszej świątyni.

Angażuje się Ksiądz w życie strażackie. Skąd takie zainteresowanie? Czy to zaczęło się tutaj czy może już wcześniej?

Wcześniej się zaczęło, bo od konkursu wiedzy pożarniczej, kiedy jeszcze byłem w szkole podstawowej. Wówczas zamiast munduru dostałem książkę, ale zainteresowania pozostały. Zresztą to takie tradycje rodzinne; mój brat także działa w Ochotniczej Straży Pożarnej. Potem to różnie bywało, bo zaczęło się seminarium i wyjazdy na parafie. Ale faktycznie, kiedy tu przyjechałem, przywdziałem ten mundur strażacki, z czego jestem dumny. Chociaż do akcji nie jeżdżę, to darze strażaków szczególną sympatią.

A co z pasjami sportowymi? Słyszałam, że gra Ksiądz w siatkówkę.

To są pasje jeszcze z lat szkolnych. Mieliliśmy taką grupę sąsiedzką. Pierwszym naszym boiskiem do siatkówki był kawałek polany w nadleśnictwie, którą musieliśmy uporządkować. W niedzielę po obiedzie zbierała się grupa i szliśmy „do lasu.” Graliśmy w siatkówkę



właściwie do nocy, z przerwami na ognisko. No, ale trzeba przyznać, że wtedy były inne czasy, bez Internetu i komputera. Od tego się zaczęło. Później na parafiach, jak była możliwość, to zawsze jakieś tam drużyny się tworzyły. Nie zapomnę sobie takiego meczu, który graliśmy w Radłowiu. To był mecz „100 na 100.” Było tam dwóch panów, wprawionych graczy, z którymi zagramy ten mecz. Zasada była taka, że każda drużyna winna mieć łącznie sto lat. Ja miałem z młodzieży zmontować drużynę.

I powiem szczerze, żeśmy ten mecz przegrali. A stawką i nagrodą dla zwycięzcy była paczka ciastek.

A ma Ksiądz czas, żeby na przykład obejrzeć mecz?

O tak. Oglądam siatkówkę w telewizji, zwłaszcza ligę polską. Jeśli chodzi o piłkę nożną to jakiś wielkich sukcesów nie wrózę na tegorocznych mistrzostwach, ale na pewno będę oglądał.

A jakieś inne pasje?

Fotografia. Pierwszy czarno-biały aparat jaki miałem to była słynna Smiena. Muszę przyznać, że trzeba było się wtedy wyćwiczyć w postrzeganiu rzeczywistości, bo klitek było w kliszy tylko 36. I trzeba było dwa razy pomyśleć nim się jakieś zdjęcie zrobiło. No i już wtedy w dzieciństwie, rywalizowaliśmy pomiędzy sobą o to, kto zrobi lepsze zdjęcie. Tak naprawdę to nasze możliwości były mocno ograniczone, ale wygrywała przecież pasja.

Dotarłam niedawno do ciekawego zdjęcia zaproszenia na uroczystość odpustu ku czci św. Józefa z 19 marca 1958 roku.

To były zaproszenia, których nie wolno było drukować, (takie były czasy) więc ludzie posługiwali się w zasadzie ciemnią fotograficzną i robione to było do połowy legalnie. Myślę, że pamięć o tym wszystkim odchodzi wraz z ludźmi.

Zainicjował Ksiądz zbadanie pochodzenia rzepiennickich dzwonów, przypomniał o kulcie obrazu Matki Boskiej Śnieżnej. Czy podczas remontu kościoła parafialnego udało się odkryć jeszcze jakieś inne „skarby”?



W zasadzie podczas remontu kościoła, jakiś ukrytych skarbów nie było. Kojarzy się zwykle, że w wieżach czy też w szczytowych partiach dachu jest jakaś „kapsuła czasu”, gdzie są pamiątki dla potomnych. Tutaj nic nie było. Tylko w podstawie krzyża, który był na szczycie wieży zachodniej, najprawdopodobniej ślusarz, ukrył miedziany pieniążek „2 krajcary B” z 1851 roku. Czy włożył go tam jako podkładkę czy zrobił to świadomie? Nie wiem. Po zakończonym remoncie w 2010 roku, kapsuła czasu została stworzona. Pieniążek do niej powrócił, razem z komentarzem i innymi dokumentami opisującymi czasy współczesne: pieniędzmi wybitymi w 2010 roku, jednostronicowym opisem dotyczącym zakońzonego remontu. Wszystko jest dokładnie umiejscowione w czasie. Podane są tam takie dane jak nazwiska władz wojewódzkich i powiatowych, wójta, proboszcza, nazwa firmy wykonującej prace. Oprócz wersji papierowej



wszystko to jest też w formie elektronicznej, razem ze zdjęciami z remontu i filmikiem z powodzi. Jest to zamknięte hermetycznie i umieszczone w wieży u samej góry.

Zmieniając nieco temat - obecnie powszechnie dyskutuje się o kryzysie dotyczącym wiary. Powstają raporty, badania, statystyki, które mówią, że liczba wierzących praktykujących się

obniża. Czy zauważył Ksiądz taką tendencję?

W naszej parafii liczba praktykujących związana jest z dwoma czynnikami. Pierwszy to pogoda. Jest wiele miejsc na terenie Rzepienników, z których ciężko czasem jest wyjechać. Drugim - myślę naturalnym w tych czasach - jest emigracja zarobkowa. Średnio biorąc ¼ parafian jest stale poza granicami kraju. To jest bardzo dużo. To widać np. podczas Świąt, kiedy wszyscy przyjadą to potrzebna jest dodatkowa Msza święta. Ale jeśli chodzi o średnią, ile osób w naszej parafii praktykuje, to myślę, że nie jest źle, bo przy ostatnich obliczeniach statystycznych było w kościele około 1300 osób. Tak więc nie ma co narzekać. Natomiast czy jest kryzys taki ogólny? Myślę, że jakieś tam pierw-

sze oznaki tego są. Niknie wiara pokoleniowa, zacierają się więzi rodzinne. Można zauważyć relatywizm moralny, kryzys człowieczeństwa i podstawowych wartości. Wiara zawsze buduje na tym co dobre w człowieku i to udoskonala. Trudno więc oczekiwać wiary jeśli nie ma fundamentów.

Jest też tak, że wielu młodych ludzi późno decyduje się na ślub kościelny lub w ogóle z niego rezygnuje.

Ja to nawet kiedyś żartowałem, że uprawiają „klusownictwo”. Tak, jest to moim zdaniem swoisty znak czasów. To, co się już, mówiąc krótko, na zachodzie odbija czkawką, do nas zaczyna powoli docierać jako forma nowoczesności. Z tym, że to nie jest kwestia obyczajowości, ale też i sprawa przyjęcia odpowiedzialności za drugą osobę i poszanowania przykazań. Tworzenie tymczasowości może i na krótką metę się sprawdza, ale na dłuższą niekoniecznie. Kiedyś - wspomniany już - Jan Bulas w poemacie „Szczęście” tak pisał:

„Ludzie, gdyby żyli po ludzku
Byliby szczęśliwsi aniżeli aniołowie
Albo cherubini,

Ale to cała bieda, że żyją inaczej...”

W takim razie jak przyciągać młodych ludzi do Kościoła?

Zmienia się świat i zmieniają się formy przekazu, którymi dociera się do młodych ludzi i które uwzględnia się w ewangelizacji. Dziś rola księdza polega tu na pochyleniu się właśnie ku młodemu człowiekowi, po to by podciągnąć go wyżej. To, co młodzież fascynuje to autentyczność i szczerłość kapłana. Co jest ciekawe - zawsze problemy są te same, tylko jakby w innym opakowaniu.

Dziękuję za rozmowę, z okazji nadchodzących Świąt życzę zdrowia, spokoju i realizacji zamierzonych celów.

Rozmawiała Anna Roman

Strażacy podsumowali ubiegły rok

W miesiącach styczniu i lutym br. we wszystkich jednostkach OSP na terenie gminy odbyły się zebrania sprawozdawcze podsumowujące działalność: ratowniczo-gaśniczą, kulturalno-oświatową, prewencyjną i sportową.

Na wszystkich zebraniach zostały wręczone wyróżnienia i odznaczenia: za wysługę lat, wzorowego strażaka oraz za zasługi dla pożarnictwa. Pierwszy raz w historii zebrania dwa spośród takich spotkań (w Rzepienniku Strzyżewskim i w Turzy) uświetniła swoim występem orkiestra dęta działająca przy OSP w Rzepienniku Strzyżewskim.



OSP Rzepiennik Strzyżewski



21 stycznia w sali Urzędu Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Jednostki OSP KSRG Rzepiennik Strzyżewski. W charakterze gości przybyli: Przedstawiciel KM PSP w Tarnowie kpt. Tomasz Bańdur, Wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP druh Andrzej Jarocha, Gminny Komendant ZOSP RP w Rzepienniku Strzyżewskim druh Piotr Sopala, Prezes Gminny ZOSP RP w Rzepienniku Strzyżewskim druh Zbigniew Sykta, Wiceprezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP druh Marek Bąk, kapelan jednostki ks. Piotr Witecki, Wójt Gminy dr inż. Kazimierz Fudala, Przewodniczący Rady Gminy Aleksy Wolkowicz, a także Radni Gminy, soltys wsi i dyrektorzy szkół.

W czasie zebrania przedstawiono sprawozdania prezesa, naczelnika oraz skarbnika z działalności jednostki za rok sprawozdawczy oraz zaprezentowano plany na rok bieżący.

Piotr Sopala

OSP Olszyny



28.01.2012r w olszyńskiej remizie OSP odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze. W zebraniu wzięli udział członkowie czynni, honorowi oraz Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze. Obecni byli również przedstawiciele Zarządu Powiatowego i Gminnego ZOSP RP oraz władze samorządowe z naszej gminy. Walne Zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorium obecnemu Zarządowi. Powodów do radości było wiele, gdyż rok sprawozdawczy był bardzo dobrym rokiem, jeśli chodzi o inwestycje i pozyskiwanie sprzętu a równocześnie bardzo spokojny pod względem działań ratowniczych.

OSP Turza



W dniu 04.02.2012 roku odbyło się zebranie sprawozdawcze jednostki.

W roku sprawozdawczym jednostka została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego jako 30 jednostka w powiecie tarnowskim. Wymagało to dużego zaangażowania i wielu zabiegów takich jak doposażenie jednostki w niezbędny sprzęt czy przeszkolenie druhów. Włączenie wymaga nie tylko ciągłej gotowości bojowej, ale również ciągłego szkolenia i doskonalenia umiejętności. Bycie w elicie jednostek będących w KSRG to również możliwość korzystania z różnych form dotacji. W roku 2011 udało się pozyskać fundusze na sprzęt i umundurowanie w łącznej kwocie 92 tysięcy złotych.

Z większych zakupów wymienić można: średni zestaw hydrauliczny do ratownictwa drogowego, 2 komplety aparatów ochrony dróg oddechowych, pompę szlamową elektryczną, drabinę nasadkową oraz ubrania specjalne i inny drobny sprzęt.

Zebranie sprawozdawcze to również znakomita okazja do złożenia podziękowań dla ludzi i instytucji, którym funkcjonowanie straży nie jest obojętne. Na zebraniu zaszczylicili nas swoją obecnością Poseł na Sejm Andrzej Sztorc, Starosta Tarnowski Mieczysław Kras, Radny Rady Powiatu Tarnowskiego Stanisław Kuropatwa, V-ce Prezes ZP ZOSP RP Druh Andrzej Witek, przedstawiciel Komendy Miejskiej PSP w Tarnowie kpt. Maciej Wolań-

ski, oraz przedstawiciele samorządu gminnego w osobach Wójta dr inż. Kazimierza Fudali i Przewodniczącego RG Aleksego Wolkowicza. Podziękowanie należą się również druhom bo to dzięki ich niejednokrotnie bezinteresownej pracy i determinacji możemy szczerze się pręzną jednostką. Życzę im aby ta społeczna praca zawsze przynosiła satysfakcję i była Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek.

Andrzej Jarocho

OSP Rzepiennik Biskupi



18 lutego br. jednostka podsumowała ubiegły rok podczas Walnego Zebrania. Odznakę Wzorowego Strażaka otrzymał Paweł Bajorek

OSP Rzepiennik Suchy



Walne Zebranie OSP Rzepiennik Suchy odbyło się 18 lutego br. w sali gminnego ośrodka kultury.

Konkurs wiedzy pożarniczej

9 marca w Szkole Podstawowej w Rzepienniku Strzyżewskim i 12 marca w Gimnazjum w Rzepienniku Biskupim odbyły się eliminacje do ogólnopolskiego konkursu wiedzy pożarniczej. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem uczniów, młodych adeptów pożarnictwa. Spośród uczestników konkursów wyłoniono cztery osoby, które zostały zakwalifikowane do etapu powiatowego. Są to: Aleksandra Szewczyk i Kamil Gądek (szkoła podstawowa) oraz Anna Wojtanowska i Katarzyna Roman (gimnazjum).

Nowe instrumenty dla Orkiestry Dętej z Rzepiennika Strzyżewskiego

Ochotnicza Straż Pożarna w Rzepienniku Strzyżewskim podpisała umowę z Samorządem Województwa Małopolskiego na realizację operacji z zakresu małych projektów w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007-2013. Operacja pt. „Rozwijanie aktywności społeczności lokalnej poprzez zakup instrumentów muzycznych dla orkiestry dętej w Rzepienniku Strzyżewskim” zrealizowana zostanie do końca czerwca. Całkowity koszt operacji to 36.344,10 zł, 25.000,00 zł pochodzić będzie z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zakupione zostaną: 2 trąbki, klarnet, 2 flety i puzon.



„Konservator” - pracownicy dla kultury

Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie podobnie jak w roku ubiegłym zorganizował konkurs na wyłonienie organizatorów zatrudnienia subsydiowanego i staży zawodowych w ramach projektu „Konservator - program aktywizacji zawodowej osób pozostających bez zatrudnienia”. Szansę podniesienia swojej atrakcyjności i mobilności zawodowej osoby długotrwale bezrobotne uzyskają w podmiotach z sektora kultury, realizujących zadania w jednym z najważniejszych obszarów rozwoju strategicznego Małopolski.

Tegoroczna edycja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem zarówno wśród osób poszukujących pracy, jak i instytucji - organizatorów miejsc pracy.

Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z/s Rzepienniku Suchym w ramach programu zatrudni w bieżącym roku na okres 6 miesięcy grafika komputerowego oraz stażystę na stanowisko animatora kultury, natomiast w roku przyszłym w ramach zatrudnienia subsydiowanego animatora kultury - muzyka.



Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie
ul. Hańsach 1, 30-107 Kraków
t: 012 251 70 70 fax: 012 427 60 60
e-mail: kancelaria@upw.krakow.pl
www.upw.krakow.pl
www.polsk.wsp.krakow.pl

SZANOWNI MIESZKAŃCY GMINY RZEPIENNIK STRZYŻEWSKI

Uprawa ziemi jest potrzebą, ale również tradycją i obowiązkiem nałożonym na nas przez naszych Ojców. Nikt nie wie tego lepiej od nas. Nie łatwo dzisiaj w dobie globalizacji, która niesie do nas tani produkt wątpliwej jakości z za wschodniej granicy, sprostać naszej pracy i tę tradycję kultywować.

Nowoczesny, czyli konkurencyjny rolnik w XXI w. to nowoczesne urządzenia i maszyny pozwalające na zmniejszenie kosztów produkcji. To świadomy swojej wartości, otaczany szacunkiem gospodarz który wie, że jego praca jest niezbędna dla życia. Powiecie: nie zawsze tak jest...

To prawda, jeszcze bywa w naszym kraju, że postrzegani jesteśmy, przez pryzmat poprzedniego ustroju. Jako ludzie nie nadążający za nowoczesnością, jako ludzie tamtej epoki.

Ale zmienia się to bardzo szybko, tak szybko jak nasze gospodarstwa. I chociaż wiele pól leży odłogiem, Ci którzy przetrwają ten trudny czas i zdołają unowocześnić swój park maszynowy niech pamiętają, że to się opłaci. Po latach kryzysu, zawsze następuje wzrost gospodarczy i dzisiejsze wydatki zapoczątkują w przyszłości na pewno. Już dziś naszą pracą doprowadziliśmy do tego, że wieś jest modna, że wieś jest pożądana, jako miejsce wypoczynku i mieszkania. Ten kierunek dopiero nabiera właściwego rozpędu, powoli lecz stale podnosząc ceny naszych nieruchomości. Warto w nie inwestować, bo są to inwestycje na pewno trafione. A niewiele takich wokół.

Część z nas, przy zakupie maszyn i ciągników rolniczych skorzystała już w trakcie ostatnich lat z dofinansowania jakie niesie nam członkostwo w Unii Europejskiej. Wielu oczekuje jeszcze na weryfikację złożonych wniosków. Liczymy na kolejne nabory. Ale pamiętajmy, cokolwiek myślimy o Unii, trzeba zrobić wszystko żeby dotacje wykorzystać do końca, bo to jest szansa i są to jednocześnie nasze pieniądze.

W każdej gminie funkcjonują Ośrodki Doradztwa Rolniczego, w powiatach filie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pytajmy o dofinansowania oczekując wyczerpującej odpowiedzi. Bądźmy na bieżąco, bo ludzie, którzy są tam zatrudnieni, są tam tylko dla nas.

Z poważaniem

Antoni Rapacz

Prezes Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów



Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik Społeczno Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Halina Holda
Numer przygotował zespół: Halina Holda, Anna Klasczyk, Anna Roman
Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.
Nakład 600 egz. ISSN 1428-880X
Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel: (014) 65 31 571
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie o/Rzepiennik Strzyżewski
nr konta: 1085890006012000006930001
e-mail - gokrzepiennik@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adujacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informowania autorów. Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.



Uroczyste podpisanie umowy



8 lutego br. w Urzędzie Gminy Rzepiennik Strzyżewski podpisano umowę na realizację kontraktu XII pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej wraz z przyłączami w miejscowościach. Rzepiennik Strzyżewski i Rzepiennik Biskupi. Budowa rurociągu przesyłowego kanalizacji sanitarnej z Rzepiennika Strzyżewskiego do Lubaszowej”. Kontrakt obejmuje:

Zadanie 1: budowa rurociągu przesyłowego kanalizacji sanitarnej z Rzepiennika Strzyżewskiego do Lubaszowej o długości ok. 4 270 m sieci kanalizacyjnej oraz dostawa i montaż 4 szt. przepompowni ścieków;

Zadanie 2: budowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej wraz z przyłączami w miejscowości Rzepiennik Strzyżewski o długości ok. 13 240 m sieci wodociągowej oraz ok. 18 760 m sieci kanalizacyjnej oraz dostawa i montaż 16 szt. przepompowni ścieków;

Zadanie 3: Budowę sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej wraz z przyłączami w miejscowości Rzepiennik Biskupi o długości ok. 1 370 m sieci wodociągowej oraz ok. 1 760 m sieci kanalizacji wraz z dostawą i montażem 2 szt. przepompowni ścieków. Planowane zakończenie realizacji całego kontraktu nastąpi we wrześniu 2013 r.

Źródło: Dorzeczcie Białej

Rok Matematyki

30 stycznia Sejmik Województwa Małopolskiego ogłosił rok 2012 w Małopolsce rokiem królowej nauk – matematyki. Z tej okazji w ciągu najbliższych miesięcy odbędzie się wiele imprez nawiązujących do tematyki – konkursy, spotkania, konferencje.

Ze wspomnień prof. Augustyna Miki

Cztery pory roku - Wiosna

- Wycie Jonie, mróz pyknł – powiedział Stasek z Granic wycierając mokre drewniaki w słomianą wycieraczkę.

- A dyć, nie godojcie – zaprzeczył Tata

- Śniyg na przyciesi zamiynkł – dodał Stasek stawiając na podłodze naprawioną praskę do sera

- A juści. Tajacka idzie – stwierdziła Mama

Wkrótce zaczęły lecieć drobne kropelki wody spod strzechy obory u sąsiada Kury gdakały wesoło po zniesieniu jajka

Dom mieliśmy kryty dachówką. Kropelki wody spadające z dachu do blaszanej rynny zaczęły śpiewać: pim, pom, pom, pim, ... Woda dudniła w rynnach, waliła wesoło z żygaczy, a śnieg zrobił się brudny i rzadki jak breja. Strumyki wody łączyły się razem i gnały do paryżi. Spod śniegu wylażyły mokre brzuchy zagonów. Zbliżała się Wielkanoc.

Przed Palmową Niedziela Mama wysłała mnie na rynek do Ciężkowic z masłem i serami. Poleciała także kupić drożdże i przyprawy do pieczenia. Na rynku tłumy ludzi i kolejka do sklepu. Stoimy przed sklepem i nasłuchujemy tajemniczego chrobotania dochodzącego z blaszanego dachu.

- Nic innego tylko koty się marczą na strychu – stwierdził Pierz ze Strzyżewskiego, który zajmował się skupowaniem skórek kotów, tchórzy i łasic. Nagle coś stęknęło w dachu i lawina śniegu spadła nam na głowy. - A to bekskurcyje koty – zaklął Pierz.

My chłopcy czekaliśmy niecierpliwie na Wielki Czwartek. Był taki zwyczaj w Rzepiennikach, Turzy i Kołkówce, że w Wielki Czwartek paliło się zdrajcę Judosa (Judasza). Na tą okazję gromadziło się już jesienią łąty ziemniaczane i wszelakie, palne materiały. Jeśli wiosna była wczesna robiliśmy gruntowne porządki koło domu, które dostarczały górę śmieci. Zasoby paliwa uzupełniało się chrustem przyniesionym z lasu. W Wielki Czwartek, po zapadnięciu zmroku, wszyscy zapalali ogniska. Chłopcy biegali wokół ognia, skakali przez płomienie i wrzeszczeli aż do utraty głosu: „Pol się Judosie”!

W pamięci najstarszego obecnie pokolenia utkwiał chyba „Judos” palony w pierwszą wiosnę po wyzwoleniu (rok 1945). Po przejściu Wojsk Sowieckich wszędzie walała się porzucona amunicja w postaci tak niewinnej jak naboje do karabinu, granaty, aż po miny przeciwczołgowe, pociski ar-

matnie i bomby. Czy jesteśmy zdolni wyobrazić sobie teraz, jaki to był huk i ogień gdy to wszystko pakowaliśmy w ogień? Stopniowo ten dziki zwyczaj palenia Judasza zaniknął. I dobrze, bo nawet największy zdrajca i zbrodniarz zasługuje na zbawienie. W tamtych, odległych czasach nie wiedzieliśmy tego. Kościół nie pouczał. Mam nadzieję, że nasz grzech popełniony z niewiedzy będzie nam odpuszczony.

Uroki prawdziwej wiosny odkrywaliśmy pod koniec kwietnia, kiedy można było ściągnąć ciężkie buty juchtowe lub drewniaki i biegać boso. Młody człowiek po wyzwoleniu się z onuc i ciężkich butów czuł się lekki jak piórko i wolny jak ptak. Biegliśmy do szkoły w podskokach, wywracaliśmy po drodze fikołki, obłapywaliśmy dziewczyny, dosłownie szaleliśmy jak pijane zające. Niestety nie cieszyliśmy się długo tą nieoczekiwaną swobodą. Gdy tylko trawa podrosła na początku maja, każdy z nas został przywiązany do krowy. Do jednej krowy, czasem dwóch lub trzech. Obowiązek pasienia krów był rano przed pójściem do szkoły i po południu od czwartej lub piątej aż do zmroku. Był to obowiązek ważniejszy niż regularne uczęszczanie do szkoły. Każdy podlegał tej służbie trzy razy w życiu: gdy był chłopcem, gdy się ożenił i nie posiadał jeszcze dzieci odpowiednich do pasienia krów, gdy stał się dziadkiem nie przydatnym do żadnej pracy jedynie do pasienia krów.

W kwietniu zaczynały się prace w polu. Najcięższą pracą było wywożenie gnoju (obornika) na zagony. Kto nie posiadał konia wynajmował do tego celu parę koni, dwóch chłopców z koniem i następnych dwóch do nakładania gnoju na wóz. Gospodarz z gospodynią rozmiatali (rozrzucali) gnój na polu. Praca była tak ciężka, że każdy z pracowników dostawał na śniadanie jajecznicę z czterech jajek. Przy tej okazji smażone jajko dostawa-

fo się również dzieciom. Na następne jajko, dzieci musiały czekać aż do sianokosów, jeśli nie do żniw. Na obiad zabijano kurę, która z powodu wieku utraciła zdolność do znoszenia jajek.

Wywożenie gnoju było łatwe jeśli pole przylegało do obejścia gospodarzkiego, a wzdłuż pola prowadziła publiczna droga. Niestety w skutek podziałów rodzinnych dokonywanych wśród pól oraz handlu ziemią, niektóre płachetki znajdowały się daleko od gospodarstwa, a dojazd do nich był możliwy tylko miedzą należącą do sąsiada. Na miedzy rosła już w kwietniu soczysta trawa, drogocenna karma dla bydła, która zazwyczaj ucierpiała przy wożeniu obornika. Jeśli gospodarz był mądry, to przychodził wcześniej do sąsiada z gorzałką, przynosił pól ćwierci owsa dla konia i negocjował pomyślnie przejazd przez miedzę. Jeśli to się powtarzało przez kilka lat, to miedza została „zaużywana”. W ten sposób najpierw nieformalnie, potem urzędowo, gospodarz nabywał prawo do przejazdu miedzą sąsiada do swojego pola.

Niestety znacznie częściej dochodziło z tego powodu do awantur bo ludzie lubili się wadzić. Rozhisteryzowane kobiety stawały na drodze i krzyczały: „Nie pusce wos”! Wolny przejazd otwierał niekiedy solidny kołek wbity na szczycie wozu z gnojem. Nie ma żadnych dowodów, aby ktokolwiek takiego kołka używał, nie mniej to pomagało.

Mieliśmy w okolicy Małą Hanusię, która bardzo głośno śpiewała w kościele piskliwym głosem. Znała wszystkie pieśni i często posługiwała się wersetami z pieśni kościelnych w utarczkach słownych, które zdarzały się jej często. W pieśni kościelnej „Kto się w opiekę podda Panu swemu” jest zwrotka: „Na lwa srogiego bez obawy wsiądziesz i na ogromnym smoku jeździć będziesz”. Pewnego wiosennego poranka słyszymy jak Mała Hanusia wyzywa na naszego sąsiada, który przejechał przez jej miedzę: Smoookuu jeździć nie będziesz, Smoookuu jeździć nie będziesz!.

Wszystkie właśnie zanikały w maju za przyczyną Matki Bożej. Wszyscy

schodziliśmy się gromadnie pod Figurę Matki Boskiej Tuchowskiej, żeby pośpiewać. Jakiegokolwiek wzajemne pretensje były nie do pomyślenia. Pieśni jednoczyły. „Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone, chwalcie cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki”. Albo: „ Królowej Anielskiej śpiewajmy, wieńcami uwieńczmy Jej skroń”. Powoli zapadał zmrok, pachniało kłoszące się żyto, rosa osiadała na trawie, błyszczwały gwiazdy. To były najpiękniejsze, wiosenne dni.

Mimo późnej, wieczorowej pory żał było pójść do domu. Sąsiedzi prowadzili gospodarskie rozmowy. Niekiedy można było wyłowić jednym uchem taki zagadkowy dialog:

- A co tam u was słycać?
- Mama zdrowa? – a zdrowa.
- Tata zdrowy? – a zdrowy.
- Dzieci zdrowe – a zdrowe – jeno świnia nam zachorowała.

A dyć tej waszej familiji wiecznie się chłoroby trzymają.

Augustyn Mika

Gwara, nasza gwara



Pogórzańskie Stowarzyszenie Rozwoju w Tuchowie pod koniec ubiegłego roku wydało „Mały Słownik Pogórzański”. Wydawnictwo ukazało się w ramach Pogórzańskiej Biblioteczki. Słownik pod redakcją Jana Duszy ma na celu popularyzację regionu, jak również ukazanie charakterystycznych cech języka dawnych mieszkańców Pogórza. Opracowanie zawiera wiele opowiadań pisanych gwara pogórzańską wraz z słowniczkami oraz wiele pięknych ilustracji. Wydawnictwo dostępne jest w bibliotekach na terenie gminy, jak również w formie elektronicznej na stronie Stowarzyszenie www.psr.tuchow.pl oraz GOK www.rzepiennik.info.

Wielkanocne symbole

Wielkanoc to najważniejsze święto chrześcijańskie. Jak w większości świąt, tak i w tym przeplatają się wątki i symbole różnych epok i kultur: pogańskie, antyczne i chrześcijańskie.

Święta Wielkanocne jednak we wszystkich tych kulturach identyfikują wspólne symbole: odrodzenia, oczyszczenia i triumfu życia nad śmiercią.

Ogień

Traktowany jest jako żywioł odstraszaający złe moce nieprzychylnie człowiekowi. W tradycji chrześcijańskiej (niechętej wobec pogańskich kultów związanych z ogniem np. zwyczajem zapalania dużej ilości świec w czasie pogrzebu w celu odpędzenia demonów) z czasem zaczął być traktowany jako „znak Chrystusa-Światłości rozpraszaającej mrok”. Bezpośrednio z ogniem związane jest popularne „palenie Judasza” w Wielki Czwartek. Na naszym terenie zwyczaj ten kultywowany jest przez młodych chłopców, którzy po zmierzchu rozpalają ogniska. Mają one postać widocznych z daleka wysokich stosów. Na stosie składa się: gałęzie, śmieci z posprzątanym obejściem (także i ściągane w ten dzień z drzewek powrosła ze św. Szczepana). Dawniej od ognisk tych odpalano tzw. „kicky” słomiane przywiązane do drążków lub tłumoki zrobione ze starych szmat i butów. Palące się unoszono je do góry i biegano z nimi po polach wołając: „Pal się Judasie niezgrabiasie”. Natomiast Kościół Katolicki święci ogień w Wielką Sobotę. Pod kościołem rozpalane jest wtedy ognisko, w którym spalane są „tornie” z głogu i tarniny. W płomienie wrzucało się niegdyś też stare krzyże i święte obrazy. Węgiełki z tego ogniska wrzuca się potem do poświęconej wody.

Woda

Wiele kultur postrzegało wodę jako symbol energii vitalnej. W tradycji judeochrześcijańskiej woda stała się znakiem życia nadprzyrodzonego. Jest również czynnikiem oczyszczającym. Stanowi elementu wegetacji, osiągnięcia urodzaju. Jeszcze przed wojną popularny był na Pogórzu zwyczaj wielkopiątkowego obmywania się. Tego dnia wczesnym rankiem ludzie kąpali się lub myli w zimnej wodzie. Wierzyli, że właśnie wtedy ma ona uzdrawiającą moc. Istniał przesąd, że jak się ktoś w takiej wodzie umyje i ją wyleje (przed północą z piąt-

ku na sobotę), to pozbędzie się wszystkich chorób. Z wodą związane są także figle w Lany Poniedziałek (Poniedziałek Przewodni). Ten niezwykle popularny zwyczaj polewania się wodą dziś przyjmuje formę znacznie łagodniejszą niż przed laty. Wtedy to polewano się wiadrami wody lub gnojówki, a „despeciarze” zaciągali wozy do potoków, bydło prowadzili ku potokom albo przez otwarte okna wlewali do domów wodę. Bardzo ważnym rytuałem było skropienie pola poświęconą w Wielką Sobotę wodą. Poniedziałkowym rankiem gospodarze święcili tak swoje zagony, co miało przyczynić się do urodzaju.

Jajko

Symbol życia i odrodzenia. Załączek, przypominający o nieustannym trwaniu i cykliczności życia. Jako znak przerwanej istnienia, są podawane na żydowskich stypach. Umieszczane w starożytności w egipskich i rzymskich grobowcach były znakiem i nadzieją na powrót do życia. W symbolice chrześcijańskiej jajko od początku nawiązywało bezpośrednio do faktu Zmartwychwstania Pańskiego. Nic więc dziwnego, że bardzo szybko rozwinęła się technika zdobienia jaj, zwanych odtąd pisankami. Na terenie Małopolski do barwienia jajek używano pierwotnie barwników naturalnych: zielonych pędów żyta (jasna zieleń), łupin cebuli (różne odcienie brązu) i buraków (różne odcienie fioleto). Zaś tradycyjnym sposobem ozdabiania jaj wielkanocnych była tu technika batikowa. Przyciętym źdźbłem słomy (ale również włosom z sierści dzika) moczoną w roztopionym wosku „malowano” na skorupce rozmaite wzory. Następnie wkładano jajko do barwnika, a kiedy uzyskało ono odpowiedni kolor, zdejmowano warstwę wosku, która odkrywała białe wzory na kolorowym tle. Jaja są podstawowym składnikiem święconki. Jajkiem dzielimy się podczas składania sobie świątecznych życzeń. Znane jest też powiedzenie „chodź na święcone jajko”, oraz zwyczaj wzajemnego obdarowywania się święconymi jajkami. Gospodynie dawały kurom skorupki z pisanek, „aby dobrze się nosły” lub wrzucały je do „kretówki”, „żeby kury jaj nie roznosiły”.

Zielona gałązka

Symbol budzącego się życia i nieśmiertelności duszy. Święta Wielkanocne rozpoczynają się Niedzielą Palmową, świętem ustanowionym na pamiątkę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Z tej okazji święci się palmy. Na naszym terenie można wyodrębnić dwa typy palm: „miotły” i „wiechy”. „Miotła” zrobiona jest z gałązek wierzbowych iwy lub rokity oraz trzciny wodnej (potocznie zwanej „palmą”), przyciętych na równą wysokość i uformowanych na kształt miotły. Do obwiązania gałązek służył dawniej sznurek ze lnu lub konopi, dziś używa się kolorowych, materiałowych tasiemek. Czasem w dolne gałązki wkładano małą butelkę z oliwą. „Wiechy” („wiche”) to natomiast gałęzie wierzbowe o wysokości około 1 metra, przystrojone wstążkami i kwiatami z bibuły. Poświęconą palmę gospodarz wykorzystuje dla ochrony domu i gospodarstwa. I tak: z poświęconej palmy wykonywano krzyżyki, umieszczane nad drzwiami do domu i obory, w poniedziałek wielkanocny wtykane w każdy zagon, w każdą „morgę”, żeby ochronić uprawy od klęsk i nieurodzajów.

Źródła:

D. Piórkowski SJ „Duchowość. Symbole wielkanocne”

A. Bartosz „Rzepiennik Strzyżewski. Materiały etnograficzne”

Z okazji nadchodzących świąt
Wielkiej Nocy
radosnego, wiosennego nastroju,
wielu serdecznych spotkań w rodzinnym gronie,
oraz smacznego jajka i mokrego dyngusa
wszystkim czytelnikom
„Rzepiennika Wczoraj i Dziś”
życzy



Redakcja

Dla rolników

Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Karniowicach oraz Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Tarnowie prowadził na terenie gminy szkolenia dla rolników:

2 lutego w Olszynie, 14 lutego w Rzepienniku Strzyżewskim, 16 lutego w Rzepienniku Suchym i 21 lutego w Turzy odbyły się szkolenia „Dostosowanie do wymogów UE warunkiem otrzymanie płatności”, 28 lutego w Rzepienniku Strzyżewskim odbyło się szkolenie nt. programu rolnośrodowiskowego, 1 marca zainteresowani rolnictwem ekologicznym spotkali się na szkoleniu w Rzepienniku Suchym.

29 marca o godz. 10 w urzędzie gminy odbędzie się szkolenie nt. Przepisy weterynaryjne dotyczące hodowli, sprzedaży i uboju zwierząt gospodarskich.

Chór w Turzy

Z inicjatywy ks. proboszcza w Turzy powstał nowy chór. Prowadzić go będzie Rzeszutek. Próby odbywają się w każdą środę o godz. 18.00 w klubie „Stokrotka” w Turzy.

Spacerkiem po księgarniach

Pod koniec ubiegłego roku pojawiła się kolejna, trzecia publikacja z serii „Z dziejów Rzepiennika” zatytułowana „Rzepienniczanie” autorstwa Czesława Dutki. Zawiera ona sylwetki biograficzne mieszkańców Rzepienników. W przygotowaniu czwarta część serii „Rzepiennicze parafie”.

Jubileusz Kołkówki



W związku z przypadającymi w tym roku jubileuszami wsi Kołkówka (o których szerzej pisaliśmy w poprzednim numerze gazety) ukazała się książka autorstwa Czesława Dutki - „Kołkówka”. Już dziś zapraszamy na imprezę z okazji jubileuszy, która odbędzie się w Kołkówce 3 maja br. Szczegóły wkrótce na afiszach, plakatach oraz stronach www.rzepiennik.pl oraz www.rzepiennik.info.

Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w Gminie Rzepiennik Strzyżewski

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy (Dz. U. z 2005r. nr 180 poz. 1493 z póź. zm.) definiuje przemoc jako jednorazowe lub powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Realizując zadania wynikające z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Gmina Rzepiennik Strzyżewski, końcem roku 2011, podjęła działania mające na celu tworzenie gminnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Pierwszym krokiem w kierunku realizacji powyższych zadań było podjęcie Uchwały Rady Gminy w sprawie powołania i odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

W skład Zespołu wchodzi przedstawiciele pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty oraz zakładu opieki zdrowotnej.

Celem Zespołu jest:

- diagnozowanie problemu przemocy w rodzinie;
- podejmowanie działań w środowisku zagrożonym przemocą;
- inicjowanie interwencji w środowisku dotkniętym przemocą w rodzinie;
- rozpowszechnianie informacji o instytucjach, osobach, możliwościach udzielania pomocy w środowisku lokalnym;
- inicjowanie działań w stosunku do osób stosujących przemoc w rodzinie.

Siedzibą Zespołu jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzepienniku Strzyżewskim. Zespół podejmuje pracę przede wszystkim na podstawie Niebieskiej Karty, którą zakłada się rodzinie podczas interwencji. Jednak możliwym jest również złożenie zawiadomienia o podejrzeniu stosowania przemocy w rodzinie, w formie pisemnej, do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wówczas przedstawiciele Zespołu przeprowadzą działania celem sprawdzenia i ewentualnej interwencji w danym środowisku. Jeśli zachodzi taka potrzeba, powołuje się dodatkowych członków innych instytucji pomocowych celem rozwiązania trudnej sytuacji rodziny.

Funkcjonowanie Zespołu Interdyscyplinarnego jest pierwszym zadaniem, o których mówi znowelizowana ustawa o przeciwdziałaniu przemocy, a które zrealizuje nasza gmina. Kolejnych informacji na temat podjętych działań i istotnych dla ofiar przemocy inicjatyw, udzielać będziemy na bieżąco na stronach „Rzepiennik Wczoraj i Dziś”.

(gops)



Gmina Rzepiennik
Strzyżewski



Trwają prace wykończeniowe na „Budowie Sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, Segment D budynku wielofunkcyjnego w miejscowości Rzepiennik Biskupi”. Realizacja zadania dofinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013”, Oś 3 „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej”, Działanie 313, 322, 323 „Odnowa i rozwój wsi”.



Gmina Rzepiennik
Strzyżewski



Gmina Rzepiennik Strzyżewski uzyskała za pośrednictwem Pogórzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju dofinansowanie na realizację zadania pn. „Remont i przebudowa boiska wielofunkcyjnego w Rzepienniku Biskupim wraz z dostawą rozkładanej sceny”. Dotacja pochodzi ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”, realizowanego w ramach „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013”, Oś 4 „Leader”, działanie 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”.

Wykonanie remontu dróg powiatowych w ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych

Już niedługo rozpocznie się remont drogi powiatowej Olszyny-Rzepiennik Suchy, wykona go firma EUROVIA Polska S.A.

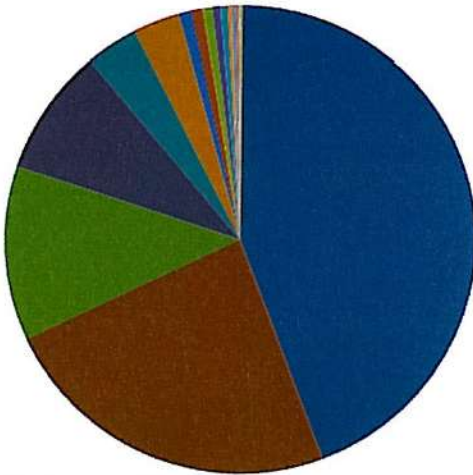
W ciągu następnych kilkunastu dni rozstrzygnięty zostanie przetarg ogłoszony przez Powiatowy Zarząd Dróg w Tarnowie - Zgłobicach na remont drogi Jodłówka Tuchowska-Rzepiennik Strzyżewski-Ciężkowice.

Promesy ministra na odbudowę dróg

13 marca samorządy m.in. z województwa małopolskiego otrzymały promesy Ministra Spraw Wewnętrznych. Gmina Rzepiennik Strzyżewski otrzymała 750 tysięcy zł., kwota ta stanowi 80% dofinansowania, 20 % dołożone zostanie z budżetu gminy. Promesa przeznaczona zostanie na odbudowę po powodzi czterech dróg gminnych:

- Rzepiennik Biskupi granice od Turzy
- Rzepiennik Strzyżewski w kierunku p. Mroza
- Olszyny Lipie połączenie do Rzepiennika Suchego
- Turza Górka

Wydatki budżetu Gminy Rzepiennik Strzyżewski w 2012r.



1. Oświata i wychowanie - 9.635.044,00 zł
2. Pomoc społeczna - 5.191.071,57 zł
3. Administracja publiczna - 2.640.750,00 zł
4. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - 1.924.031,00 zł
5. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska - 790.000,00 zł
6. Transport i łączność - 698.820,00 zł
7. Gospodarka mieszkaniowa - 190.000,00 zł
8. Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej - 173.934,95 zł
9. Obsługa długu publicznego - 143.882,00 zł
10. Różne rozliczenia - 120.000,00 zł
11. Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa - 102.750,00 zł
12. Kultura fizyczna - 60.000,00 zł
13. Ochrona zdrowia - 60.000,00 zł
14. Działalność usługowa - 60.000,00 zł
15. Rolnictwo i łowiectwo - 32.136,00 zł
16. Edukacyjna opieka wychowawcza - 10.000,00 zł
17. Leśnictwo - 1.200,00 zł
18. Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa i sądownictwa - 1.100,00 zł
19. Turystyka - 1.000,00 zł

Dziecięcy konkurs recytatorski



IV edycja Międzygimnazjalnego Konkursu Ortograficznego o tytuł Mistrza Ortografii i Pióro Wójta

Już po raz czwarty w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Olszynch, uczniowie gimnazjów z terenu naszej gminy zmagali się z trudnościami ortograficznymi, walcząc o tytuł Mistrza Ortografii i Pióro Wójta. I tym razem obyło się bez niespodzianek - po raz trzeci pióro Wójta trafiło w ręce niekwestionowanego Mistrza Ortografii – Jakuba Wszołka, ucznia kl. III Gimnazjum w Rzepienniku Biskupim. Gratulujemy!

Bożena Brzęczek

22 marca w Olszynch odbył się XI Międzyszkolny Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Dziecięcej dla uczniów klas I-III szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Na sali gimnastycznej w zespole szkół publicznych w Olszynch zjawili się wszyscy zwycięzcy klasowych konkursów recytatorskich ze wszystkich pięciu szkół. Recytatorzy przygotowali się do konkursu bardzo starannie. Poziom prezentacji był bardzo wysoki, a jury miało sporo pracy żeby wyłonić zwycięzców.

Ostatecznie przyznano:

- I miejsce - Mateuszowi Łajce - klasa I SP Rzepiennik Strzyżewski i Justynie Rapale - klasa I SP w Olszynch,

- II miejsce - Nikoli Soczek - klasa III SP Rzepiennik Biskupi i Przemysławowi Markowiczowi - klasa III SP Turza

- III miejsce - Kamilowi Duranowi - klasa II SP Rzepiennik Suchy i Katarzynie Kozak - klasa I SP Rzepiennik Biskupi,

Wyróżnienia otrzymali: Justyna Starzyk - klasa II SP Olszyny, Kamila Słota - klasa III Rzepiennik Suchy, Patrycja Gąsior - klasa II SP Rzepiennik Strzyżewski,

Nagrodę publiczności otrzymała Magdalena Jędrusiak - klasa III SP Rzepiennik Strzyżewski.

Laureaci otrzymali nagrody książkowe. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali publikację regionalną od gminnego ośrodka kultury.

(p)

Rewolucja w odpadach

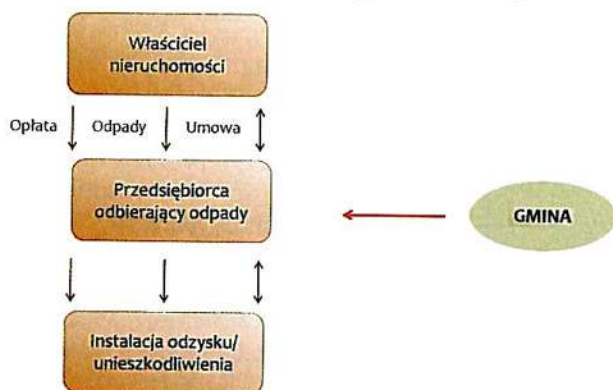
Krzysztof Banaś

Podinspektor ds. Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej

Od 1 stycznia 2012 roku obowiązuje znowelizowana ustawa z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2005r. Nr 236, poz. 2008), która nakłada na gminy i mieszkańców szereg nowych obowiązków. Nowy system zakłada, że samorząd, który jest odpowiedzialny za wszystko to, co służy lokalnej społeczności, powinien również zorganizować odebranie i właściwe zagospodarowanie odpadów. W nowym systemie gospodarki odpadami komunalnymi gmina będzie miała wpływ na każdy z jego elementów i dzięki temu będzie mogła kształtować sposób gospodarowania odpadami komunalnymi na swoim terenie. Jednakże najpierw każda gmina będzie zobowiązana zorganizować system gospodarki odpadami komunalnymi, zgodnie z zapisami ustawy oraz z uwarunkowaniami miejscowymi. Ustawa daje czas na wprowadzanie poszczególnych elementów systemu tak, aby najpóźniej 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy (tj. 1 lipca 2013 roku) zaczął on działać.

Obecnie działający system (Rys 1.) jest dziurawy a egzekucja obowiązków bardzo trudna, gdyż większość informacji o odpadach przepływa pomiędzy przedsiębiorcą a mieszkańcem, który zawarł umowę na odbiór odpadów.

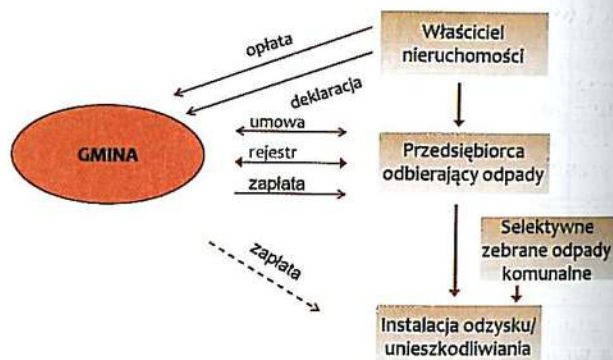
Rys. 1. Obecny system gospodarowania odpadami komunalnymi



Gmina zobowiązana jest tylko do kontroli ilości zawartych umów i częstotliwości wywozu odpadów.

W nowym systemie gospodarowania odpadami komunalnymi (Rys. 2.) sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Jak widać na rysunku jest on bardziej skomplikowany i cały ciężar spoczywa na gminie. Według ustawy to gmina organizuje odbiór odpadów od mieszkańców, poprzez wyłonienie w drodze przetargu jednej firmy. Przed przetargiem jednak Rada Gminy musi podjąć szereg nowych uchwał np. Nowy regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie gminy, uchwała o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami, uchwała w sprawie wzoru deklaracji dla mieszkańców itd. W wyniku podjętych uchwał, każdy mieszkaniec, który jest właścicielem nieruchomości będzie zobowiązany do złożenia deklaracji o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami. Wysokość tej opłaty będzie stanowić iloczyn liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość oraz stawki opłaty ustalonej przez Radę Gminy. Opłaty te będą wpłacane na rachunek gminy, a z kolei gmina zapłaci przedsiębiorcy za odebrane odpady.

Rys. 2. Nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi



Tam, gdzie szumi woda

O młynach i młynarzach z Rzepienników

Młyny stanowiły niegdyś trwałe i rozpoznawalny element krajobrazu polskiej wsi. Te wodne, posiadały specyficzne wymagania terenowe związane z położeniem nad rzeką lub innym zbiornikiem wodnym. Z tego względu znajdowały się zazwyczaj na uboczu wsi. W młynach pracowali chłopcy – młynarze, którzy, wobec pozostałych mieszkańców wioski, znajdowali się na uprzywilejowanej pozycji. Aby w danej miejscowości powstał młyn, starosta musiał właścicielowi wioski nadać tzw. przywilej młynarski.

PRAWO

Prawo z 1433 r. orzekało, że młynarz, który nie ma całego łanu ani półłanka roli do młyna, wolny jest od podymnego (stała danina pobierana od każdego domu mieszkalnego). Prawdopodobnie młynarze pożyczali panom pieniądze i dostawali za to do użytku młyny, ponieważ prawo z 1510 roku powiada, że młynarze nie mogą młynów sprzedawać lub zastawiać bez dozwolenia panów swych – tyle mówi *Encyklopedia staropolska* Zygmunta Glogera.

W czasach I Rzeczypospolitej młyny należały przeważnie do dworu (czyli konkretnego właściciela majątku ziemskiego). Mianowany przez dziedzica lub zarządcę dóbr młynarz był tylko jego dzierżawcą. W niektórych przypadkach młynarz zyskiwał prawo dziedziczenia zawodu w rodzinie i tegoż młyna.

PIERWSZE WZMIANKI

Na terenie dzisiejszej gminy Rzepiennik Strzyżewski warunki do budowy młynów wodnych były sprzyjające: teren pagórkowaty, pocięty rzeczками i strumykami o wartkim nurcie, ułatwiał w znacznym stopniu budowę urządzeń odprowadzających wodę. Pierwsze wzmianki o rzepiennickim młynie pochodzą jeszcze sprzed 1480 roku. W tym to właśnie roku Jan Długosz w *Liber Beneficijum* wspomniiana, że wieś Rzepiennik posiada drewniany kościół p.w. św. Klemensa Papieża i Męczennika, karczmę oraz młyn z rolą biskupią, z którego czyszcz przeznaczony był dla kościoła. Wspomniany młyn, jako siłę napędową wykorzystywał wody miejscowej Rzepianki i potoku z Turzy.

RZEPIENNICKE MŁYNARSTWO W XVII WIEKU

Młyny poruszane siłą wody pojawiły się w Polsce w XII wieku, a rozpowszechniły się w okresie gospodarki czynszowej (pod koniec XVI wieku). Wiadomo, że w XVI wieku pracowało w całym kraju około 3 tys. różnych kół wodnych. W *Rejestrze poborowym województwa krakowskiego* z 1629 roku czytamy, że własny młyn posiadał nie tylko Rzepiennik Strzyżewski, ale także Turza, Rzepiennik Marciszewski i okoliczna Jodłówka. Ten sam rejestr notuje, że w Rzepienniku Strzyżewskim sołtys Paweł Słowik oddał poborów 4 z całej wsi, w tym 1 koło doroczne w wysokości 1 florena i 18 groszy, sołtys Turzy oddał 1 pobór w tym 1 koło doroczne (1 floren 18 groszy). Z Rzepiennika Marciszewskiego (oryginalny zapis w rejestrze: *Rzepiennik Marciszow*) Błażej Słota oddał również poborów 4 (1 koło zakupne w wysokości 3 florenów i 6 groszy). W Jodłówce Jan Szresz oddał poborów 4, w tym 1 koło zakupne (3 floreny i 6 groszy). Należy w tym miejscu dodać, że florenem nazywano w Polsce złotą monetę będącą w obiegu (moda na taką nazwę przyszła z Włoch, gdzie wybijano floreny). Natomiast koło doroczne to określenie wysokości czynszu nałożonego na młyn wodny o jednym kole, na mocy jednorocznej umowy czynszowej. Pozycja młynarzy tzw. dorocznych zależna była od dworu, do którego należał młyn. Młynarz wykonywał wyłącznie swoją pracę w zależności od uznania pana. Znacznie zamożniejsi byli tzw. młynarze zakupi zwani inaczej dziedzicznymi. Budowa i utrzymanie młyna wymagały sporych umiejętności ciesielskich i większych nakładów pieniężnych. Młynarz, który sam budował młyn, otrzymywał od właściciela wsi sumę zapisaną jakby hipotecznie, równą w przybliżeniu wartości młyna. Bez spłaty tej sumy, nikt nie mógł go wyrzucić z młyna ani ingerować w zakres jego obowiązków. Wszyscy młynarze w zamian za swoje usługi pobierali tzw. miary młyńskie – zatrzymywali dla siebie pewną część zboża przeznaczonego na przemiał. Mieli także obowiązek corocznie odprowadzać do dworu czynsz. I tak z informacji zawartych we wspomnianym rejestrze można wnioskować, że młyny w Rzepienniku Strzyżewskim i w Turzy należały do dworów, a młyny w Rzepienniku Marciszewskim i Jodłówce były młynami zakupnymi (koło zakupne).

Ciekawe informacje znajdziemy w dokumencie lustracyjnym województwa krakowskiego z lat 1659-1664. Wymienia on dwa młyny zlokalizowane w tych latach w Rzepienniku Strzyżewskim: jeden należący do starostwa, z którego młynarz płaci czynsz roczny po 10 florenów, drugi zaś należący do wójtostwa. Pojawia się też wzmianka o opustoszałych młynach w Turzy i w Sitnicy, które „pożytku nie czynią żadnego”, karczmie i młynie należącym do wójtostwa w Rzepienniku Marciszewskim, a także 2 młynach w Rozembarku.

Z innych zachowanych dokumentów wynika, że w XVI wieku w Rzepiennikach istniały 2 młyny wodne: jeden w Rzepienniku Biskupim, drugi w Strzyżewskim. Obydwa odprowadzały do dworu 1 koło doroczne w wysokości 14 florenów i 12 groszy. Oprócz nich młyny istniały jeszcze w Kołówce (1 koło zakupne – 28 florenów i 24 grosze) i Rozembarku (1 koło doroczne – 14 florenów, 12 groszy), nadal działał także młyn w Jodłówce (1 koło zakupne – 28 florenów, 24 grosze).

MŁYN W RZEPIENNIKU BISKUPIM

Wiek XVIII to początek panowania austriackiego; zniesione zostało osobiste poddaństwo chłopów oraz zakaz ożenku i przenosin do innej miejscowości bez zgody właściciela, uregulowano wymiar i sposób odrabiania pańszczyzny, określono zasady dziedziczenia gospodarstw (niepodzielność, dziedziczość najstarszego z synów, spłata pozostałych). W tym czasie głównym źródłem utrzymania kleru była ziemia; parafia w Rzepienniku Biskupim posiadała duży obszar ziemski. Ponadto wieś Rzepiennik Biskupi wchodziła w skład beneficjów biskupów krakowskich. Ich majątek, podobnie jak stało się to w całej Galicji, (prawdopodobnie) po 1772 roku został przejęty przez rząd austriacki i włączony do tzw. dóbr kameralnych (ze skasowanych majątków został utworzony tzw. fundusz religijny). Dwór w Rzepienniku Biskupim (folwark biskupi) został najpierw wydzierżawiony a później sprzedany. W tym czasie dworski młyn z zagrodą i ogrodem stał się własnością młynarza – Adama i Marianny, seniorów rodu Wojtanowskich – tłumaczy Czesław Dutka.

Na mapie pochodzącej z 1877 roku dostrzec można zabudowania młyna w Rzepienniku Biskupim. Zlokalizowany był on na przeciwko dworu, tuż nad rzeką (dziś w tym miejscu znajduje się gospodarstwo państwa Radzików), w nieco dalszym sąsiedztwie browaru (dziś gospodarstwo państwa Jedrusiaków).

Późniejszy *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* z 1880 roku notuje, że w tym czasie młyny wodne istniały w Rzepienniku Biskupim (1), Marciszewskim (2) i Strzyżewskim (1).





WOJTANOWSCY A MŁYN

Młyn w Rzepienniku Biskupim ma ciekawą historię. Mieszkała tu rodzina Wojtanowskich, która trudniła się przemiałem zboża dla dworu i miejscowych ludzi, co potwierdzają zachowane dokumenty. Zbigniew Szymański, badający historię rodziny Wojtanowskich, dotarł do dokumentu z 2 listopada 1785 roku, z którego wiadomo, że Stanisław dziedziczy „młyn przez dziada swego zakupiony”. Można pokusić się o przypuszczenie, że Wojtanowscy nabyli młyn w Rzepienniku Biskupim jeszcze przed 1767 rokiem. W 1774 roku bracia Wojciech i Mikołaj Wojtanowscy umawiają się, co do podziału majątku po swoich rodzicach: Adamie i Mariannie. Mikołaj przejmuje młyn i zagrodę. Po śmierci Mikołaja, na mocy dwóch testamentów z 1774 roku dobytek Wojtanowskich, znajdujący się między gruntami „Plebana a Grontem Dworskim ciągnąca się od rzeki w górę aż do Drogi w kierunku Miasta Ciężkowice” (zapis w oryginalnym dokumencie) zostaje podzielony pomiędzy synów Sebastiana i Stanisława. Ostatecznie w 1785 roku dochodzą oni do porozumienia dotyczącego podziału zagrody i ogrodu należących do młyna. W 1799 roku Stanisław zwraca się do Cesarsko-Królewskiej Kurateli w Krośnie o potwierdzenie dziedzictwa młyna oraz o udzielenie informacji, że nie wchodzi on w skład dóbr kameralnych (dawne królewszczyzny, ekonomie i dobra pokościelne, które po rozbiorach Polski przeszły na własność skarbu cesarskiego Austrii. Na terenie Galicji dobra te zostały częściowo rozparcelowane i sprzedane osobom prywatnym – przyp. Cz. Dutka). Otrzymane potwierdzenie daje mu pewność, że jest prawowitym właścicielem młyna i może nim dysponować wedle własnego uznania. W 1819 roku Stanisław Wojtanowski spisuje testament, w którym przekazuje młyn swojemu synowi Błażejowi. W 1844 roku Błażej Wojtanowski w swojej ostatniej woli sporządza opis dzielonego majątku: „Gront, którego mam po ojcach swoich morgów 3 ½ i budynki które stoją na tym groncie piekarnia, izdepka i kumora i młynica pod jednym dachem słomianem i stayina osobliwe starej i stodoła większa do grontu wały jakie bendą płuk i brony...”. Na swojego następcę wyznacza syna Piotra.

DWÓR i SPÓR

Wojtanowscy „(...) jak dawni poprzednicy [...] mielali do tego dworu jedną ćwierć zboża to pobierali za zapłatę [...] od każdy ćwierci pół garnca mąki, a czynszu to żadne-

go nie płacili [...] dawali wprawdzie psi czynsz pańszczyzniany” - pisze w swoim pamiętniku Michał Bartuś. Bartuś był człowiekiem wykształconym, umiał pisać i czytać, a przyuczony przez ojca występował przed sądem, jako obrońca pokrzywdzonych. Kiedy pod koniec XIX wieku nastąpiło uwłaszczenie chłopów, w Rzepienniku rozgorzał spór o prawa do młyna Wojtanowskich.

Piotr Wojtanowski był ostatnim młynarzem pamiętającym czasy pańszczyzny. Pracował w młynie także w czasach po uwłaszczeniu (w 1864 roku) i ustaniu pańszczyznianych obowiązków. Kiedy w 1882 roku zmarł, rodzina czuła się pełnoprawnymi spadkobiercami młyna oraz przyległych do niego niewielkich gruntów ornych. Jednakże właściciel dworu, Adam Szołajski, miał co do tego wątpliwości. Jak notuje M. Bartuś: „(...) [Adam Szołajski] kazał najprzód jaz roztargać a zaraz i młynówkę zasypać (...), tę drogę prowadzącą koło Jazu zorał i zmienił dla siebie w orne pole a rów zwany młynówką którą woda płynęła do tego młyna kazał zawalić, a na ty młynówce postawił swój Magazyn na cegłę? (...)”. Po trwającym około 20 lat procesie prawo do Rzepiennickiego młyna przypadło rodzinie zmarłego młynarza. Dokładna relacja z tego sporu została opublikowana w „Rzepienniku Wczoraj i Dziś” nr 58/59 (2006 r.) W kilka lat po procesie Szołajscy sprzedali swe dobra i wyjechali do Krakowa. Wielu ludzi, z Michałem Bartusiem na czele, sądziło, że to właśnie przegrany proces przyspieszył ich decyzję.

OSTATNIE LATA ŚWIETNOŚCI

W okresie II Rzeczypospolitej młyn w Rzepienniku Biskupim w dalszym ciągu był podstawą bytu rodziny Wojtanowskich. Jeszcze do 1965 roku młyn należał do rodziny Jana Wojtanowskiego. Wiemy, że Urząd Gospodarki Wodnej przy Starostwie Powiatowym w Tarnowie w 1941 roku przedłużył mu zezwolenie na dalsze prowadzenie młyna. Co istotne, jest to jedyny, zachowany, kompletny opis rzepiennickiego młyna. Z tego dokumentu możemy dowiedzieć się, że przedsiębiorstwo wodne, o którym mowa, powstało w 1889 roku. Opisany tam młyn znajdował się nad rzeką Rzepianką w Rzepienniku Biskupim. Posiadał on dwa ząbające się koła, „nad którym utworzony został wał długości 11,20 m”. Umiejscowiony był „od zakrętu” powyżej mostu na betonowej podbudowie i średnio wytwarzał moc równą 4HP (koni mechanicznych). „Wał przylega z jednej strony do przedłużonego przęsła mostu, z drugiej strony do pobocza drogi Gromnik – Biecz. Wysokość górnego stanu wody wału wynosi 2,70 m Prześwit pod mostem wynosi 6 m, wysokość belki nośnej mostu nad lustrem wody wynosi 1,50 m” - czytamy. W odległości około 150 metrów powyżej ujścia strumienia płynącego z Turzy w tym samym kierunku, co rzeka, wybudowany był drewniany wał ze śluzą. Miało to zapewnić alternatywę, w przypadku gdyby do pracy młyna wody z Rzepianki było za mało. Takie rozwiązanie było również bezcenne w czasie powodzi, bowiem rozsuwana śluza wprowadzała możliwość regulowania przepływu nadmiaru wody i ochrony przed zalewaniem. Wysokość górnego lustra wody (spiętrzonyj wody) wynosiła 2 m, długość wału 8 m, a wymiary śluzy to 0,95 wysokości i 2 m szerokości. Przy pomocy rowu woda ze

śluzy przepływała do strumyka oddalonej o około 80 m od wału, (co równa się długości rowu). Szerokość rowu wynosiła około 1,2 m głębokość około 0,32 m, a spad = =0.0015. Połączone wody strumienia i rzeki przepływały przez śluzę wału w kolejności: najpierw do wyższego strumienia, szer. 0,60 m, głębokość 0,30 m, spad wody $i=0.0015$, długość 20 m, i stąd do rowu wodnego 1,40 m, szer., 0,35 m głębokość, długość 1,70 m, spad wody $i=0,002$ i w końcu przez wyższy strumień do urządzenia wodnego. Według urzędniczych obliczeń, ilość pracującej w ten sposób wody wynosi 0,141 m³/s = 141 l/sek., a ilość przepływającej wody obydwu strumieni wynosi 24 m³/sek. W obliczeniach tych przyjęto, iż potok z Turzy dostarcza 1/3 wody. Prześwit pod mostem wynosił 5 m, wys. od wody do belek wynosił 3 m. Woda z młyna płynęła po tym przy pomocy rowu wodnego szer. 1,40 m głębokości 0,35 dł. 70 m z powrotem do rzeki.

Młyn poruszał równocześnie 2 kamienie do mielenia, oprócz tego zakład miał urządzenie do mielenia jęczmienia i kaszy z prosa. Urządzenie wodne poruszało równocześnie siewkarnię i młocarnię. Jak wynika z dokumentu, młyn ten miał dla mieszkańców Rzepienników i okolicznych wiosek ogromne znaczenie. Było tak głównie z tego względu, że dwa pozostałe młyny zlokalizowane w obrębie Rzepienników były często niezdolne do pracy. Przed oraz w trakcie II wojny światowej młynarzowymi końmi jeżdżono po sól do Bochni. Okupanci nie przeszkadzali młynarzom w wykonywanej pracy.

Księga adresowa Polski wraz z Wólnym m. Gdańskiem dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa z 1928r. wymienia, że w Rzepienniku Marciszewskim młyn prowadził Wojciech Mleczko, a w Rzepienniku Strzyżewskim Władysław Dudek.

A PAMIĘĆ ZOSTAŁA

W Rzepienniku Biskupim nie zachował się młyn, o który tyle lat walczyła rodzina Wojtanowskich; młynówkę zasypano, zabudowania rozebrano, a potomkowie niegdysiejszych młynarzy rozjechali się po Polsce. Szybko zaginął ślad po młynach w Turzy, Kołkówce i Rzepienniku Marciszewskim.

Jednak jak się okazuje, ciągle żywe są wspomnienia niektórych mieszkańców Rzepiennika Strzyżewskiego. Jedną z nich jest 80-letnia pani Genowefa Cygan, która wraz w rodziną mieszkała w sąsiedztwie dawnego młyna w Rzepienniku Strzyżewskim. „Mielano się tu, mielano” – mówi. Według jej relacji młyn zlokalizowany był w miejscu, gdzie dziś istnieje gospodarstwo państwa Kazimiery i ś.p. Mieczysława Romanów, czyli pomiędzy dzisiejszą drogą asfaltową (z Gromnika do Biecza), a biegnącą do niej równoległe drogą żwirowaną (do państwa Burkotów). Do dziś można w tym miejscu zobaczyć szerokie wgłębienie, prowadzące do rzeki – pozostałość rowu doprowadzającego wodę na koło młyńskie. Jaz czyli zaporę spiętrzającą wodę była koło tzw. „francykówki” (naprzeciwko domu państwa Pociachów, około 400 metrów wcześniej). „Były to drewniane deski od brzegu do brzegu zbite tak, że tamowały wodę. U góry tej zapory była szczelina [prawdopodobnie śluza], przez którą przepływała stróżka wody. Jak deski były surowe to długo się trzymały, jak suche to szybko się psuły i młynarze musieli je wymieniać. Chodzili przez tą tamę po ławie. A woda tam była zielona” – wspomina pani Genowefa. Od jazu biegła młynówka - długi, szeroki rów

nawadniający koła młyńskie. Młynówka płynęła pod mostem naprzeciwko krzyża (stromy wjazd do rzeki to właśnie pozostałość po jej wylocie), przecinając drogę, potem zataczała łuk za domem państwa Klęków i biegła dalej koło p. Borowińskich, dawnego „klubu”, potem pomiędzy drogą główną, a polami pana Makowca i Bajorka. Następnie wzdłuż polnej drogi, aż po dzisiejszą łąkę p. Krawczyka i ś.p. Mieczysława Romana, tutaj ostro zakręcała w lewo i biegnąc ku Rzepiance, wpadała na koło młyńskie. Woda z młyna odprowadzana była kolejnym rowem do Rzepianki. W skład zabudowań młyna wchodziły dwa budynki. Jeden (po lewej stronie) to był dom młynarza, drugim była szopa, w której mieściło się zborze, stały tu „sąsiedki”, zbiorniki na mąkę i prasy do produkcji kasz – „robili tu *pencok* [gruba kasza jęczmienna] do kiszki. Wozy rozładowywane były w tej szopie” – mówi pani Genowefa. Pomiędzy tymi budynkami na obracającym się wale, zamontowane było koło młyńskie, którego energia poruszała kamienie mielące. Młynem zajmowało się do spółki dwóch młynarzy. „Jak pomordowali Żydów w Dąbrach, to karczma [należąca wtedy do Żydów] co była, gdzie „jabłonka” [zjazd z drogi asfaltowej na żwirowaną] stała pusta. Sprowadziło się tam polskie małżeństwo. On miał na imię Michał, jego żona uczyła mnie robić na drutach. Michał razem z Józefem Górskim (tym mieszkającym w młynie), doglądali całego przybytku. Pamiętam, że młynarze wyglądali deszczu, bo wtedy mieli robotę, a jak było sucho to koła obracały się pomału i mielenie nie szło szybko. Jak przyszła burza i większa woda, mieli znowu dużo naprawiania. Musieli nieraz połatać zapórę, jak woda rozdarła, wyczyścić młynówkę kiedy ją zamuliło. Nieraz widziałam, jak szli z łopatami i wybierali ten muł” – mówi. Prawdopodobnie kiedy Górscy podupadli na zdrowiu i sił im brakło do pracy, postanowili sprzedać młyn wraz z przyległym do niego polem. Było to na początku lat 50. ubiegłego wieku, jak twierdzi moja rozmówczyni. „Wyjechali w świat, chyba do dzieci i tam mieszkali” – dodaje. Młyn rozebrano, szopy poburzone, część rowów zasypano, a sprzęty sprzedano. Teren ten kupił Mieczysław Roman. Wybudował tu dom i zabudowania gospodarcze. Wystarczy się dobrze przyjrzeć, aby dostrzec, że np. fosa po prawej stronie drogi (idąc od jazu tak jak płynęła młynówka) jest szeroka i znacznie głębsza niż w innych miejscach. Także koło wspomnianego gospodarstwa państwa Klęków widać teren ukształtowany w specyficzny dla młynówki sposób. „Pamiętam jak mnie młynarzowa Bronisława Górka zaprosiła na imieniny. Miała wtedy na stole taki piękny, okrągły, wielki chleb zawijany na brzegach. Nigdy już nie widziałam potem, żeby ktoś upiekł taki chleb” – z uśmiechem kończy opowiadać pani Genowefa.

Anna Roman

BIBLIOGRAFIA:

- Cz. Dutka „Echo minionych dni Rzepiennika”
- Z. Szymański „Historia rodziny Wojtanowskich - młynarzy - z Rzepiennika Biskupiego”
- Z. Gloger „Encyklopedia staropolska”
- Materiały archiwalne zgromadzone i udostępnione przez Cz. Dutkę
- http://rme.cbr.net.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=253:mynarstwo-rzemioslo-zapomniane&catid=103:kultura-i-tradycje-ludowe&Itemid=
- Pamiętnik Michała Bartusia
- Wspomnienia Genowefy Cygan

Kwalifikacja wojskowa nadal obowiązkowa...



Osoby wezwane do kwalifikacji wojskowej są zobowiązane stawić się na wezwanie w miejscu i terminie określonym w wezwaniu wraz z następującymi dokumentami:

- dowód osobisty (prawo jazdy)
- aktualna fotografia 3x4 cm bez nakrycia głowy
- świadectwo ukończenia szkoły gimnazjalnej, zawodowej lub zaświadczenie o kontynuacji nauki
- dodatkowe dokumenty ukończenia np. (kursów, szkoleń, certyfikaty językowe)

Dla powiatu tarnowskiego termin kwalifikacji w 2012r. od 06.02.2012r. - 30.04.2012r. Tarnów, ul. Mościckiego 27

Spotkanie opłatkowe dla samotnych



W dniu 29 grudnia 2011r. w remizie OSP w Olszynie odbył się opłatek dla osób samotnych i starszych. Przyjęcie opłatkowe zorganizowały już po raz kolejny panie z parafialnego koła „Caritas” pod patronatem księdza Proboszcza. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10.00 Mszą św. w kościele parafialnym. Następnie uczestnicy przybyli do remizy i zasiedli przy pięknie i oryginalnie udekorowanych stołach. Ksiądz Proboszcz Dariusz Nawalaniec powitał gości, a później odbył się występ uczniów kl. III z przygotowanym na tę okazję przedstawieniem „Jasełek”. Wszyscy widzowie czynnie włączali się do śpiewanych w trakcie przedstawienia kolęd. Po zakończeniu występów dzieci, duszpasterz pobłogosławił opłatki i złożył obecnym serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. Później wszyscy połamali się opłatkiem składając sobie życzenia, a na stołach pojawiły się smaczne wigilijne potrawy. Dalsza część uroczystości upłynęła w miłej i przyjemnej atmosferze przy rozmowach i śpiewaniu kolęd z akompaniamentem pana organisty. Takie uroczystości są okazją do wspólnych spotkań, rozmów i przebywania ze sobą ludzi samotnych i starszych. Dobrze, że wśród nas znajdują się osoby, które o tym pamiętają.

Marta Gogola

Ze sprawozdania rocznego Komisariatu Policji w Ciężkowicach

Na sesji Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski 15 marca policja z Ciężkowic przedstawiła ocenę działalności za rok poprzedni. Jak wynika z danych w roku 2011 policja zanotowała na terenie naszej gminy mniej interwencji, wciąż jednak największym zagrożeniem są nietrzeźwi kierowcy, wzrosło w stosunku do roku poprzedniego zagrożenie związane z kradzieżami z włamaniem jak i samymi kradzieżami. Zanotowano jeden wypadek drogowy oraz 15 kolizji, w zdarzeniach tych nikt nie zginął, ranne zostały 4 osoby. Sprawcą jednej kolizji była osoba nietrzeźwa. Na tle gmin Ciężkowice oraz Gromnik, jak również w porównaniu ze statystykami z poprzedniego roku, na terenie naszej gminy notuje się najmniej interwencji.

Z kroniki policyjnej

28 grudnia 2011r. około godziny 16.00 w Rzepienniku Strzyżewskim doszło do próby kradzieży samochodu marki Ford Focus, zaparkowanego przy domu prywatnym. Na ogrodzoną posesję wtargnął mężczyzna z zasłoniętą twarzą. Otworzył bramę, wsiadł do samochodu i usiłował nim odjechać. Domownicy w ostatniej chwili zdążyli zauważyć intruza. Zaalarmowali policję, po czym sami próbowali bronić dobytku. Doszło do przepychanki ze złodziejem, w wyniku której poturbowany został właściciel domu. Właścicielka pojazdu i pozostali mieszkańcy domu próbowali uniemożliwić sprawcy opuszczenie posesji. Niestety mężczyźnie udało się uciec. W tym czasie jedna z domowniczek zadzwoniła z prośbą o pomoc do mieszkającego nieopodal policjanta z Komendy Państwowej Policji w Gorlicach. Podała mu wstępny rysopis złodzieja i kierunek, w którym uciekł, a ten natychmiast ruszył w pościg. Uciekającego mężczyznę zauważył już z okna własnego domu. Kilka minut potem zatrzymał go i przekazał w ręce policjantów z komisariatu w Ciężkowicach. Zachowujący się agresywnie mężczyzna próbujący ukraść samochód okazał się 26-mieszkańcem Rytra, który był w przeszłości wielokrotnie karany za kradzieże i włamania. Za czyn ten, popełniony w warunkach recydywy, może dostać nawet do 15 lat więzienia.

26 stycznia 2012r. w Rzepienniku Biskupim doszło do tragicznego wypadku. Spłonął samochód osobowy marki Polonez Caro. W środku znajdował się 60-letni właściciel pojazdu, który poniósł śmierć na miejscu. Po oględzinach wykluczono, by ktokolwiek poza ofiarą miał udział w zdarzeniu.

4 lutego około południa w Rzepienniku Biskupim doszło do wypadku, w wyniku którego ranne zostały 2 osoby. Zderzyły się dwa samochody osobowe. Przez pewien czas zablokowana była droga w kierunku Biecza.

Kary za wypalanie traw

Wiosenne wypalanie traw jest surowo zabronione. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przypomina rolnikom, że grożą za to kary nie tylko nakładane przez policję ale również Agencję. Rolnikom, którzy nie dostosują się do zakazu grozi zmniejszenie wysokości wszystkich rodzajów dopłat bezpośrednich o 3%. ARMiR rozpatruje każdy przypadek naruszenia zakazu indywidualnie, zatem wysokość kary nałożona na rolników może ulec zwiększeniu. Jeżeli Agencja udowodni celowe wypalanie traw wysokość dopłat może być obniżona o 20%, w skrajnych przypadkach rolnik może zostać pozbawiony całej kwoty płatności bezpośrednich za dany rok.

W tym roku strażacy z terenu gminy interweniowali już kilka razy m.in. 18 marca na Ratówkach, gdzie pożar strawił ponad 7 ha nieużytków i 0,5 ha lasu. Stąd apel strażaków o rozwagę, gdyż lekkomyślne działania mogą przynieść straty o niewyobrażalnych rozmiarach i skutkach.

Z babciwego albumu

Zdjęcie po prawej zrobiono w Rzepienniku Suchym 3 października 1965 roku. Upamiętnia ono uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę szkoły podstawowej. Wśród obecnych gości znajdowali się m.in.: Mieczysław Marszałek – sekretarz PWRN w Rzeszowie, Stanisław Musiał – I sekretarz KP PZPR w Gorlicach, Marian Kruczek – inspektor Wydziału Oświaty. W imieniu mieszkańców Rzepiennika przemawiał Mieczysław Hołda – przewodniczący rzepiennickiego Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Jak widać uroczystość zgromadziła mieszkańców całej wioski, którzy aktywnie włączyli się do prac związanych z budową. Po lewej stronie widać budynek Gminnego Ośrodka Kultury. W miejscu, gdzie obecnie znajduje się przystanek autobusowy rośnie drzewo. Po prawej stronie to tymczasowy budynek pełniący wówczas funkcję biura kierownika budowy szkoły.



Zdjęcie pochodzi z archiwum domowego państwa Serafinów z Rzepiennika Biskupiego, a udostępnione zostało przez ich córkę Renatę Gomułkę. Zostało zrobione 5 maja 1939 roku na drodze obok budynku dzisiejszego przedszkola w Rzepienniku Biskupim. Na pierwszym rowerze od prawej strony siedzi Stanisław Wał, matka sołtysa Rzepiennika Biskupiego.

Z tego samego roku pochodzi kolejna fotografia z archiwum państwa Serafinów. Członkowie Związku Mł-

dzieży Ludowej zebrali się na schodach ówczesnej szkoły w Rzepienniku Biskupim. Związek liczył wtedy 26 osób. U dołu, z lewej strony tablicę trzyma Jan Serafin. W trzecim rzędzie od dołu, trzeci z lewej strony stoi Stanisława Wał. ZML był organizacją mającą za cel działalność oświatową, samokształceniową i samopomocową na wsi.



INWESTYCJE

13 marca br. w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Suchym podpisana została umowa na realizację zadania pod nazwą „Remont i modernizacja budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Suchym”.

Zadanie realizować będzie Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe FAMILIA Mateusza Dzikiego ze Strzeszyna, które złożyło najkorzystniejszą ofertę. W nieograniczonym przetargu na wykonanie tej inwestycji uczestniczyło 18 firm.

19 marca przekazano Wykonawcy plac budowy. Zakończenie inwestycji planowane jest jeszcze w tym roku.

Zadanie współfinansowane będzie ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Lepszy start

Od lutego tego roku Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Suchym realizuje projekt „e-Rzepiennik” współfinansowany z funduszu Regionalnego Konkursu Grantowego „Równać Szanse” Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności

Obecnie grupa 15-osobowej młodzieży uczestniczy w szkoleniu komputerowym oraz pracuje nad materiałami, które umieści na stronie internetowej www.rzepiennik.info



Równać szanse

2011
regionalny konkurs grantowy



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Z kroniki GOK

XX Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



W tym roku po raz pierwszy na terenie gminy WOŚP miała swój sztab, mieścił się on w Gminny Ośrodku Kultury w Rzepienniku Suchym. Zbiórka pieniędzy ruszyła wcześniej rano w każdej miejscowości naszej gminy. Towarzyszyły jej występy grup kołędniczych z Rzepiennika Suchego, Turzy i Olszyn, niestety kapryśna pogoda nie pozwoliła nam dotrzeć do Kołkówki. Grało z nami 6 wolontariuszy - uczniów gimnazjum w Olszynie i Rzepienniku Biskupim, którzy kwestowali pod opieką nauczycieli i pracowników gok. W sumie nasz sztab zebrał 2.924,47 zł, najwięcej udało się zebrać uczniom z gimnazjum w Olszynie Marlenie Słowik - 1.104,24 zł. Na terenie gminy kwestowali również wolontariusze ze sztabu z Gromnika. Z tego względu można przypuszczać, że kwota, którą zbierano na rzecz orkiestry w naszej gminie jest o wiele większa.

Finał WOŚP odbył się na placu pomiędzy gimnazjum a urzędem gminy gdzie wystąpiły grupy kołędnicze oraz chór Marianus. Imprezę zakończyło tradycyjne Świąteczne do Nieba. Mamy nadzieję, że za rok WOŚP w Rzepienniku zagra jeszcze głośniej.

I Gminny Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych pod patronatem Wójta Gminy



Tuż przed ubiegłorocznymi świątami Bożego Narodzenia wręczono nagrody w I Gminnym Konkursie Szopek Bożonarodzeniowych. Jury miało bardzo trudne zadanie. Na

konkurs wpłynęło 29 przepięknych szopek. Każda miała swój niepowtarzalny, urokliwy klimat. Nagrodę Wójta Gminy otrzymał Łukasz Kucharzyk z Rzepiennika Biskupiego, który samodzielnie wykonał zarówno tradycyjną szopkę jak i postacie świętej Rodziny. Nagrody otrzymali wszyscy autorzy szopek. Za pomoc w organizacji konkursu Jury i Organizatorzy dziękują szkołom podstawowym w Rzepiennikach Strzyżewskim, Biskupim i Suchym, Gimnazjum w Rzepienniku Biskupim oraz Zespołowi Szkół w Turzy. Wszystkie szopki można było oglądać na wystawie w klubie ZYGZAK w Rzepienniku Suchym do 2 lutego.



14 stycznia w sali GOK w Rzepienniku Suchym odbyła się zabawa karnawałowa zorganizowana przez KPD Bigosik.

Przeglądy grup kołędniczych

Za nami XXX Małopolski Przegląd Grup Kołędniczych „O LIPNICĄ GWIAZDĘ”. Wydarzenie to miało miejsce 21 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnicy Murowanej. Wzięły w nim udział cztery grupy kołędnicze z terenu naszej gminy: „Herody” oraz „Z szopką” z Rzepiennika Suchego, „Szczodroki” z Turzy. Na lipnickiej scenie zaprezentowało się kilkanaście grup, które oceniane zostały w dwóch kategoriach wiekowych: dziecięcej i młodzieżowej. Bardzo dobrze zaprezentowały się wszystkie nasze grupy.

W kategorii dziecięcej II miejsce zajęła „Grupa z Szopką” z Rzepiennika Suchego a „Szczodroki” z Turzy otrzymały wyróżnienie.

Warto dodać, że obydwie te grupy brały udział w przeglądzie po raz pierw-



szy, a ich członkowie to odpowiednio uczniowie klasy I i tzw. „zerówki”, dlatego otrzymanie tych nagród stanowi wielki powód do radości i dumy.

W kategorii młodzieżowej również II miejsce zajęła grupa „Z szopką” z Olszyn, a nagrodę Grand Prix otrzymały „Herody” z Rzepiennika Suchego, którzy zostali wytypowani do udziału w XV Ogólnopolskim Spotkaniu Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kołędniczych „Pastuszkowe Kołędowanie” w Podegrodziu 29 stycznia, gdzie ostatecznie zajęły II miejsce.



Sezon kołędowania zakończył się 2 lutego Pogórzańskim Przeglądem Grup Kołędniczych w Rzepienniku Suchym, w którym oprócz tradycyjnych grup kołędniczych z Turzy, Olszyn i Rzepiennika Suchego zaprezentowały się chór Marianus z Rzepiennika Biskupiego i orkiestra dęta z Rzepiennika Strzyżewskiego. Mimo siarczystego mrozu - zgromadził liczną publiczność, a wśród zaproszonych gości byli: wójt gminy Kazimierz Fudala, przewodniczący RG Aleksy Wołkowicz, gminni radni, ksiądz proboszcz z Rzepiennika Suchego, dyrektorzy szkół i przedszkoli. Za wspólne kołędowanie serdecznie dziękujemy i zapraszamy za rok.



Teatralne spotkania

23 marca br. dwa zespoły teatru lalkowego „Skrzat” z Olszyn uczestniczyły z powodzeniem w XXVII Małopolskim Przeglądzie Teatrów Lalkowych o Wielką Nagrodę Zająca Poziomki w Żabnie. Zajac Poziomka w tym roku pozostał w Żabnie. Zdobył ją zespół Galimatias. Był w kategorii młodzieżowej bezkonkurencyjny, podobnie jak najmłodszy dziecięcy zespół Tuptusie z Tarnowa.



Skrzaty zaprezentowały się bardzo dobrze. Młodsza grupa po raz pierwszy pokazała spektakl „O królewnie czarodziejce” w technice przedmiotu wykorzystując różne formy papieru od bibuły poprzez krepinę, papier biały, szary po karton. Natomiast grupa starsza wykorzystując połączenie prostych lalek z żywym planem w spektaklu „Miś czy Krzyś” przedstawiła trudny problem dorastania i pierwszej miłości. Otrzymane nagrody członkowie zespołów przeznaczą na wspólną wakacyjną wycieczkę.



Młodsza grupa teatralna „Skrzat” podczas występów na konkursie recytatorskim w zespole szkół w Olszynach.



XIX Gminny Konkurs na Pisanek Ludową i Plastykę obrzędową związaną z okresem Wielkanocy

21 marca rozstrzygnięto konkurs wielkanocny. W tym roku w konkursie udział wzięło 100 osób. Przyniesione zostały pisanki tradycyjne wykonane techniką rytmiczną (drapane), batikową (pisane woskiem), oklejane tradycyjnymi materiałami jak i trawione w kwasie. Pisanki współczesne zdobione były bibułą, malowane, oklejane różnymi materiałami, w tym również makaronem. Na konkurs wpłynęły również pachnące mazurki, baranki oraz pięknie strojone palmy i koszyki wielkanocne. Dziękujemy wszystkim autorom za trud włożony w prace, zarówno przedszkolakom, dzieciom ze szkół podstawowych, gimnazjum jak i osobom dorosłym. Dziękujemy również szkołom, które włączyły się do konkursu. Gratulujemy wszystkim laureatom. Lista nagrodzonych umieszczona jest na stronie www.rzepiennik.info oraz w klubie ZYGZAK.



„Papież Słowianin”

Uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Olszynach już po raz drugi wzięli udział w ogólnopolskim konkursie tematycznym: „Papież Słowianin” - Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o czasach i osobie Karola Wojtyły - Jana Pawła II organizowanym przez łódzkie kuratorium oświaty. Tym razem sukces naszych uczniów jest znaczący. Uczennica klasy III gimnazjum Magdalena Łaskawska uzyskała tytuł laureata etapu wojewódzkiego i tym samym zakwalifikowała się do udziału w ogólnopolskim finale konkursu. Druga uczennica, Iwona Rąpała - kl. II gimnazjum uzyskała tytuł finalisty etapu wojewódzkiego.

Sukces naszych uczennic jest dla nas jako szkoły niezwykle ważny. Od grudnia 2011 r. Jan Paweł II jest oficjalnie naszym patronem. Dzięki zaangażowaniu i pracy gimnazjalistów daliśmy świadectwo, że postać patrona jest nam niezwykle bliska.

Mottem tegorocznej edycji konkursu są słowa Jana Pawła II: *Arte et ratione vivit homo* - człowiek żyje na sposób konkretnej kultury.

Głównym celem konkursu jest rozbudzenie - na przykładzie osoby Karola Wojtyły - Jana Pawła II - świadomości możliwości twórczego wkładu w dzieje własnej ojczyzny i świata, oraz wskazanie na potrzebę posiadania mistrza i nauczyciela - autorytetu wychowawczego.

Gratulujemy sukcesu naszym uczennicom, a Madzi życzymy powodzenia w dalszych zmaganiach.

Bożena Brzęczek

Ranking gimnazjów w regionie

Jak wynika z rankingu Gazety Tarnowskiej dotyczącego wyników egzaminów w gimnazjach w powiecie tarnowskim gimnazjum w Olszynach zajęło II miejsce, ustępując jedynie szkole w Szywnaldzie. Bardzo dobre wyniki z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej oraz dobry wynik z części językowej dają powody do dumy. Gimnazja w Rzepienniku Biskupim i w Turzy uzyskiwały po około 5 punktów mniej.

Poradnik Młodej Gospodyni



Maria Kurzeja

Maria Kurzeja z Rzepiennika Biskupiego poleca przepisy na:

Pyszne ciasto z jabłkami i winem

Ciasto: 25 dkg mąki, 10 dkg cukru pudru, 15 dkg masła, 1 cukier waniliowy, 2 żółtka, 1 łyżeczka proszku do pieczenia

Masa: 1 kg jabłek
375 ml soku jabłkowego, 375 ml białego wina (najlepiej półwytrawnego), 10 dkg cukru, 2 opakowania budyniu waniliowego

Z podanych składników zagnieść ciasto i wyłożyć nim formę z bokami, tak żeby sok z jabłek nie wypłynął (najlepiej w średniej tortownicy). Jabłka obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Sok i wino połączyć, odlać szklankę a resztę zagotować z cukrem. Budynie rozprowadzić w zimnym soku i wlać do wrzącego płynu, zagotować. Jabłka wyłożyć na ciasto, zalać gorącym budyniem i wstawić do piekarnika Piec ok godziny w temp 180 st. Ważne! Wyciągnąć z foremki dopiero po całkowitym ostudzeniu, najlepiej na następny dzień.

Udka kurczaka pieczone z cukinią, marchewką i ziemniakami

Mięso i przyprawy: 3 udka z kurczaka, 2 ząbki czosnku, 2 łyżki suszonego czosnku, 3 łyżki przyprawy do kurczaka, 1 łyżka przyprawy cajun

Warzywa i przyprawy: 6 średnich ziemniaków, 3 marchewki, 1 cukinia, 1 łyżeczka przyprawy vegeta, 1 ząbek czosnku, odrobina przyprawy cajun, 1/4 łyżeczki soli tymiankowej, bądź suszony tymianek i sól, 3 łyżki oliwy aromatyzowanej (paprykowej, czosnkowej itp.) lub zwykłej

Udka z kurczaka myjemy, osuszamy i kroimy na dwie części - by osobno było podudzie i palka. Wkładamy do miski i posypujemy: 2 rozdrobnionymi ząbkami czosnku, 2 łyżkami suszonego czosnku, 3 łyżkami przyprawy do kurczaka oraz 1 łyżką przyprawy cajun. Dokładnie pokrywamy nimi kurczaka, przykrywamy folią spożywczą i od-

stawiamy na całą noc do lodówki. Następnego dnia obieramy ziemniaki i marchewkę, kroimy w kostkę ziemniaki a marchewkę na kawałki. Cukinię dokładnie myjemy, osuszamy i kroimy w plastry grubości 1 cm. Warzywa wrzucamy do miski i posypujemy pozostałymi przyprawami - bez oliwy. Dokładnie mieszamy - wyjmujemy cukinię a resztę warzyw układamy w naczyniu żaroodpornym. Na górę układamy kurczaka i całość polewamy oliwą aromatyzowaną. Wstawiamy do piekarnika i nastawiamy temperaturę na 150°C. Pieczemy około 1,5 godziny. Na początku przykrywamy naczynie folią spożywczą, folię zdejmujemy po 40 minutach pieczenia. Około 20 minut przed końcem pieczenia dodajemy pokrojona cukinię. Dopiekamy wszystko razem już bez folii.

Przyprawę cajun

Możemy przygotować sami w ciągu zaledwie 10 min.

Składniki: 5 łyżeczek słodkiej papryki w proszku, 1 łyżeczka chili w proszku, 1,5 łyżeczki pieprzu Cayenne, 1 łyżeczka oregano, 1 łyżeczka tymianku, 1 łyżeczka czarnego, mielonego pieprzu, 1 łyżeczka białego mielonego pieprzu, 1 łyżeczka czosnku w proszku, 1 łyżeczka cebuli w proszku

Przygotowanie: Tymianek i oregano utrzeć w młynku. Wymieszać z pozostałymi składnikami. Przechowywać w szczelnym, szklanym lub plastikowym pojemniku.

Przyprawa nadaje się nie tylko do marynowania kurczaka, ale również czerwonnych mięs, które potem grillujemy.

Zielona sałatka

pół kapusty pekińskiej, 4 jajka, 1 cebula, szczypiorek, mały jogurt naturalny, majonez, musztarda, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz

Kapustę pekińską kroimy w piórka. Jajka gotujemy na twardo, po ugotowaniu kroimy w ćwiartki i dodajemy do kapusty. Cebulę kroimy w drobna kostkę. Wszystko razem mieszamy. Robimy sos: jogurtu naturalny łączymy z dwoma łyżkami majonezu i musztardy, mieszamy. Dodajemy zgnieciony czosnek, przyprawiamy solą i pieprzem. Łączymy sałatkę z sosem składniki dobrze mieszamy. Na wierzchu posypujemy szczypiorkiem.

HUMORKI

Czemu ten pluton tak krzywo stoi?!? - pieni się kapral.

- Bo ziemia jest okrągła - mówi jeden z żołnierzy.

- Kto to powiedział?!?!?

- Kopernik.

- Kopernik wystąpi!

- Przecież umarł.

- Czemu nikt mi o tym nie zameldował?

Dwóch kumpi przy piwie:

- Podobno niedawno się ożeniłeś?

- Tak.

- Nooo, to teraz już wiesz, czym jest prawdziwe szczęście.

- Tak, wiem, ale już jest za późno...

Jasiu pyta ojca: Tato, czy to prawda co mówiła wczoraj Pani Kowalska, że ludzie pochodzą od małpy?

- Być może synku... Nie znam rodziny Pani Kowalskiej.

Kowalska dokładnie sprawdza garnitur męża po powrocie z pracy. Nie znajduje ani jednego kobiecego włoska i mówi: - No tak! Ty już nawet łysej babie nie przepuścisz!!!

HOROSKOP

BARAN 20 III-20 IV Będziesz miał okazję wreszcie zrealizować swoje skrywane od dawna marzenie. Odważ się postawić pierwszy krok, a dalej już pójdzie z górki. I choć najbliższy czas będzie dla ciebie pasmem sukcesów, to nie trać głowy i nie zaniebuj rodziny. O sukcesy będzie też łatwo na polu uczuciowym.

BYK 21 IV-21 V Choć jesteś w gorącej wodzie kąpany, tym razem powinienes być bardziej rozważny i ostrożny. W pracy będzie ci szło świetnie, dlatego inni mogą z zazdrością spoglądać na twoje sukcesy. Skup się na dopracowaniu tego, czego podjąłeś się wcześniej.

BLIŹNIĘTA 22 V-20 VI Ciągłe narzekasz na nudę i samotne wieczory w domu. Umów się ze znajomymi na wypad do kina lub popołudniowy spacer. Wiosenna aura z pewnością doda ci energii. Przy okazji może uda ci się odświeżyć stare relacje lub zakopać topór wojenny z sąsiadem? Pamiętaj, zgoda buduje.

RAK 21 VI-22 VII Ruch to zdrowie - pomyśl o tym szczególnie w kwietniu. Po zimowym leniuchowaniu na kanapie warto trochę zadbać o kondycję. Zobacysz, że bieganie, pływanie lub jazda na rowerze okazały się świetnymi pomysłami. W życiu osobistym szykują się wielkie zmiany, ale bez obaw, zmiany na lepsze.

LEW 23 VII-22 VIII Po niedawnych kłopotach finansowych czeka cię spory zastrzyk gotówki. Zainwestuj ją racjonalnie, a uda ci się zarobić drugie tyle. Zrób coś tylko dla siebie - wybierz się do fryzjera lub kosmetyczki lub na kilkudniowy urlop. Postaraj się wyjść do ludzi, nie bój się, że cię ocenią lub skrytykują - nikt nie jest idealny.

WAGA 23 IX-22 X Ktoś bliski będzie potrzebował twojej pomocy. Obserwuj więc uważnie domowników - nie każdy problem musi być widać

na pierwszy rzut oka. Twoje wsparcie okaże się nieocenione. Pamiętaj też o badaniach kontrolnych i wybierz się do lekarza. Robiąc zakupy bądź mniej rozrzućny.

SKORPION 24 X-21 XI Była(e)s ostatnio na zakupach i twój portfel za bardzo na tym ucierpiał? Następnym razem zastanów się czy na prawdę potrzebna ci kolejna para butów lub pasek. Racjonalne liczenie wydatków pozwoli ci uniknąć problemów, które będziesz mieć niebawem.

Jeśli to nie pomoże, po prostu unikaj ulubionych sklepów.

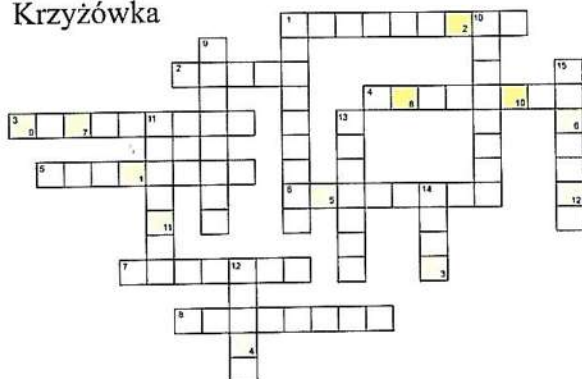
STRZELEC 22 XI-21 XII Nowy Rok zaczął się dla ciebie pechowo, ale to wcale nie znaczy, że cały rok taki będzie. W twoim życiu zajdzie w najbliższym czasie wiele zmian, dlatego otwórz się na świat i ludzi, a nie pożałujesz. Nie bujaj jednak w obłokach, bo ktoś będzie musiał drastycznie sprowadzić cię na ziemię.

KOZIOROZEC 22 XII-19 I Lubisz ryzyko, jednak nie przesadzaj z przedkocką podczas jazdy samochodem. To, że ufasz sobie nie oznacza, że możesz zaufać innym kierowcom. W uczuciach stabilnie i bez większych zmian. Swoim optymizmem będziesz zarażał najbliższych.

WODNIK 20 I-19 II Nie śpiesz się z podejmowaniem ważnych decyzji. Przemysł wszystko dwa razy zanim się na coś zdecydujesz. Rodzina zrozumie twoje wahania i okaże dużo cierpliwości, a tobie łatwiej będzie poradzić sobie z każdym problemem. Pod koniec maja czeka cię sporo miłych niespodzianek.

RYBY 20 II-19 III W tym miesiącu postaw na relaks i dobrą zabawę. To twój czas, więc korzystaj z dobrej passy: spotykaj się ze znajomymi, chodź na randki, poznawaj nowych ludzi i ciesz się życiem. Twoje pozytywne nastawienie będzie przyściągało, także pleć przeciwną. Twoja sytuacja zawodowa również będzie stabilna.

Krzyżówka



Wpisz hasła poziomo i pionowo. Rozwiązanie utworzą litery z zacienionych i ponumerowanych kolejno pól.

Poziomo:

- dawniej kolacja
- kotki na drzewie
- niesiona w Wielką Sobotę do kościoła
- woda z dużą zawartością soli
- przyrząd liturgiczny maczany w wodzie
- dolna część pnia
- nawet on z pustego nie naleje
- był nim Judasz

Pionowo:

- święta Zmartwychwstania Pańskiego
- pierwsza... wiosny nie czyni
- zepsute jajko
- zboża wysiewane jesienią
- Święci wodę 25 kwietnia
- klekocą na łące
- przy komputerze, ale nie dla kota
- biały, kwitnie na wiosnę w lesie

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: 1. stajenka, 2. zapusty, 3. Szczepan, 4. zima, 5. paproć, 6. adwent, 7. karnawał, 8. sadło, 9. choinka, 10. zwierzęta, 11. pasterka. Hasło: Szczodrocek

Przygotowania do walki o awans do A-klasy

Rundę jesienną sezonu 2011-2012 drużyna z Rzepiennika Strzyżewskiego zakończyła na miejscu pierwszym w swojej lidze. Wygraliśmy wszystkie mecze i zgromadziliśmy 30 punktów i o 8 „oczek” wyprzedzamy resztę stawki. To była najlepsza runda w naszym wykonaniu w całej historii klubu. Ze zniecierpliwieniem oczekujemy meczów rewanżowych. Sumiennie przygotowujemy się do arcytrudnej, wiosennej tury rozgrywek. Po zimowym okresie roztrenowania porządnie wzięliśmy się do pracy. Zimowa aura i zalegający śnieg nie były nam straszne. Takie warunki uniemożliwiały rozgrywanie meczów na normalnym boisku i zajęcia z piłkami. Zaczęliśmy „ładować akumulatory”. Pracowaliśmy nad tymi bardziej fizycznymi, kondycyjnymi aspektami piłkarskiego rzemiosła. Zajęcia na siłowni były swoistą nowością dla naszych zawodników w okresie przygotowawczym. Trzeba przyznać, iż pomysł z włączeniem siłowni do naszych treningów był trafiony. Piłkarze z chęcią stawiali się na zajęcia i w pocie czoła pracowali nad muskulaturą. Kilka razy w tygodniu odbywaliśmy treningi na boisku w Rzepienniku, gdzie trener Gębarowski ordynował zawodnikom zajęcia biegowe czy wszelakie gimnastyczne, siłowe ćwiczenia. Ten etap w okresie przygotowawczym do najłatwiejszych nie należy i zawodnicy po pewnym czasie odczuwają zmęczenie monotonią kolejnych treningów. Trzeba zaciśnąć zęby, trenować, a efekty przyjdą już podczas wiosennych zmagania w lidze. W trakcie okresu przygotowawczego zawodnik naszej drużyny, Mateusz Ryndak postanowił spróbować sił podczas testów w klubach z wyższych lig. Zdecydował się na śląskie kluby, w których umożliwiono mu sprawdzenie umiejętności. Na początek zagrał w sparingu lidera III ligi śląskiej, Polonii Łaziska Górne z byłym mistrzem Polski, Szombierkami Bytom. W barwach III ligowca zdobył bramkę i przyczynił się do wygranej 3-1. Tego samego dnia (!) zagrał w Sosnowcu w sparingu drużyn z ligi okręgowej i zanotował 2 trafienia. Ponadto odbył trening IV ligowym AKS-ie Wyzwolenie Chorzów. Wywarł pozytywne wrażenie na sztabie szkoleniowym. Miał możliwość rozegrania sparingu, ale kolidował on z zajęciami w Łaziskach Górnych, gdzie dzięki dobrej grze w pierwszym meczu został zaproszony na trening. Tygodniowe testy dobiegły końca, a w każdym klubie pokazał się z dobrej strony. W tej chwili nie ma możliwości transferu, gdyż sprawy pozasportowe (egzamin maturalny) to uniemożliwiają, ale po sezonie być może będziemy świadkami przenosin naszego wychowanka do innego klubu. Po sezonie istnieje możliwość kolejnych testów, które ostatecznie zweryfikują jego piłkarskie umiejętności i przydatność do drużyny. Postanowiliśmy zorganizować drugą edycję halowego turnieju o Puchar Wójta Gminy Rzepiennik. Turniej odbył się na hali w Ciężkowicach 25 lutego. Wzięły w nim udział drużyny z naszej gminy, KS Rzepiennik Strzyżewski (dwie drużyny) i LKS Olszyny. Aby uzupełnić stawkę uczestników zaprosiliśmy zespół z Moszczenicy - Moszczankę i KS Burzyn, którzy chętnie z zaproszenia skorzystali i podjęli wyzwanie. Turniej został rozegrany systemem „każdy z każdym”. Odbyło się 10 meczów, a drużyna z najlepszym bilansem punktowym zostawała zwycięzcą turnieju. W końcowym rozrachunku wygrał zespół z gminnych Olszyn, który zgromadził 10 „oczek”. 3 mniej zdobyła seniorska ekipa z Rzepiennika Strzyżewskiego. Następne miejsca zajęły występujące gościnnie ekipy z Moszczenicy i Burzyna. Stawkę drużyn występujących w tym turnieju zamknęli nasi juniorzy. Pierwszy mecz sparingowy rozegraliśmy na początku marca. Na boisku w Rzepienniku Strzyżewskim odbyło się spotkanie miejscowego KS-u z grającą w wyższej klasie rozgrywkowej, Ciężkowieńką Ciężkowice. Intensywny okres przygotowawczy dał się we znaki poszczególnym zawodnikom, dla których to była pierwsza poważna weryfikacja umiejętności w tym roku. Widoczny był brak ogrania, świeżości czy dynamiki. Warunki atmosferyczne (niska temperatura) czy typowo zimowy stan boiska również nie pomagały naszemu zespołowi. Przegrana w wymiarze 2-5 chłuby nie przynosi, ale trzeba mieć na uwadze, że zmierzaliśmy się z drużyną prezentującą wysoki poziom, która na co dzień toczy zażarte boje z klasowymi rywalami z ligi okręgowej. Dzięki spotkaniom z lepszymi rywalami nabieramy niezbędnego doświadczenia, które musi zapoczątkować w przyszłości. Sparing z KS Ładną odbył się 11 marca na boisku rywala. Mecz był szalenie wyrównany. Obie drużyny zażarcie walczyły o każdy metr boiska, nikt nie odpuszczał, a poziom zaangażowania zawodników był tak wysoki, jakby to było starcie już o ligowe punkty. Zgromadzona publiczność zobaczyła niezłe spotkanie, z dużą liczbą goli. Mecz zakończył się wynikiem 4-3, a zdobyczą bramkową w drużynie z Rzepiennika podzielił się Mateusz Ryndak (2 trafienia) i zawodnik naszej juniorskiej drużyny, Michał Kucharzyk (jeden gol). Zegraliśmy zdecydowanie lepiej niż w pierwszym sparingowym spotkaniu i byliśmy bliscy wygranej na terenie rywala.

Zabrakło trochę szczęścia i do Rzepiennika mogliśmy wracać jako zwycięzcy. 18 marca czekał nas kolejny sparingowy wyjazd, tym razem do Białej, gdzie podjęliśmy wyzwanie miejscowego KS-u. Spotkanie odbyło się w pięknej wiosennej aurze, gdzie świecące słońce i umiarkowana temperatura tylko dodawała ochoty do gry. Tym razem tylko Mateusz Ryndak zdobył gole dla naszego zespołu i ciekawe, wyrównane spotkanie zakończyło się iście salomonowym, remisowym rezultatem 2-2. Choć nie wygraliśmy tego spotkania, nastroje w drużynie dopisują, gdyż widać z każdym kolejnym spotkaniem wyraźny progres. Uczymy się na błędach i wyciągamy odpowiednie, bezcenne wnioski. Spotkania sparingowe pokazały, że jeszcze wiele musimy poprawić w swojej grze. Brakuje nam ogrania, czucia piłki czy dynamiki i szybkości. Z każdym kolejnym meczem te elementy wyglądały lepiej, chociaż do optymalnej dyspozycji było daleko. Odpowiednio przepracowaliśmy okres przygotowawczy, litry potu i lez nie poszły na marne. Cel mamy jeden - awans. Aby zrealizować nasze zamierzenia, musimy udowodnić, że pierwsze miejsce w ligowej tabeli w pełni nam się należało. Jesteśmy pewni swoich umiejętności. Czekamy na zadanie trudne, ale tylko od nas zależy, czy podolamy wyzwaniu i awansujemy do A-klasy.

M.

Terminarz rozgrywek:

II liga Juniorzy

01.04.	12:00 Rzepiennik Strzyżewski – Metal Tarnów
10.04.	16:00 PC Pawęzłów - Rzepiennik Strzyżewski
14.04.	13:00 Rzepiennik Strzyżewski – Pogórze Pleśna
21.04.	11:30 Rzepiennik Strzyżewski – Zorza Zaczarnie
28.04.	13:00 Rzepiennik Strzyżewski – LUKS Skrzyszów
05.05.	11:00 KSUS Śmignio - Rzepiennik Strzyżewski
12.05.	13:00 Rzepiennik Strzyżewski – Zgłobice
19.05.	11:00 Błękitni Tarnów – Rzepiennik Strzyżewski
26.05.	13:00 Rzepiennik Strzyżewski – Dębina Łętowska
02.06.	11:00 Dunajec Zbylitowska Góra – Rzepiennik Strzyżewski
09.06.	11:00 Rzepiennik Strzyżewski – Liwocz Szerzyn
17.06.	11:00 Ładna – Rzepiennik Strzyżewski

Termin rezerwowy: 30.05.2012r., godz. 17:00



Klasa B – V Seniorzy

07.04.	13:00 Biała Lubaszowa – Olszyny
	11:00 Alfa Siedliska – Rzepiennik Strzyżewski
15.04.	12:00 Rzepiennik Strzyżewski – Rzuchowa
	13:00 Olszyny - Ryglice
21.04.	15:30 Szynwałd – Olszyny
	15:00 Biała Lubaszowa – Rzepiennik Strzyżewski
29.04.	12:00 Rzepiennik Strzyżewski – Ryglice
03.05.	16:00 KS Łękawica – Olszyny
	11:30 Szynwałd – Rzepiennik Strzyżewski
06.05.	16:00 Gromnik – Olszyny
13.05.	13:00 Olszyny – Rzepiennik Strzyżewski
20.05.	14:00 Siemiechów – Olszyny
	14:00 Rzepiennik Strzyżewski – Gromnik
27.05.	15:00 KS Łękawica – Rzepiennik Strzyżewski
	13:00 Olszyny – Świebodzianka
02.06.	17:00 Alfa Siedliska – Olszyny
	17:00 Siemiechów – Rzepiennik Strzyżewski
10.06.	15:00 Rzepiennik Strzyżewski – Świebodzianka
	15:00 Olszyny – Rzuchowa

Termin rezerwowy: 23.05.2012r., godz. 17:00

Przygotowania do Świąt Wielkanocnych w Przedszkolu Publicznym w Turzy

W dniu 15 marca 2012 r. dzieci wraz z wychowawczyniami Anną Sową i Katarzyną Kamińską przygotowywały na XXIII Regionalny Konkurs Na Pisanek Ludową i Plastykę Obrzędową. Zaangażowano również rodziców, dla których zorganizowane zostały popołudniowe warsztaty o tematyce świątecznej „Pisanek – Kraszanki”. Rodzice wspólnie z dziećmi poznali różnorodne techniki malowania pisanek metodą tradycyjną - pisane woskiem, drapane i barwione (kraszanki) oraz metodą współczesną - oklejanie bibułą, ziarnami, kolorową tasiemką. Celem spotkania było kultywowanie regionalnych tradycji związanych z Wielkanocą, integracja środowiska przedszkolnego i rodzinnego. Pisanek wykonana metodą tradycyjną na strusim jajku wprowadziła wszystkich w radosny nastrój zbliżających się Świąt Wielkanocnych.



POŻYTECZNE FERIA 2012

Podczas ferii zimowych od 13 do 25 lutego br. realizowane były na terenie gminy dwa projekty finansowane z Fundacji Wspomagania Wsi w ramach programu Pożyteczne Ferie 2012.

Projekt „e-Rzepiennik” realizowany był przez OSP Rzepiennik Strzyżewski dla dzieci i młodzieży należącej do orkiestry dętej. Uczestnicy projektu pod okiem bibliotekarek z Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzepienniku Strzyżewskim, instruktorów z Gminnego Ośrodka Kultury i strażaków, pożytecznie i wesoło spędzali tegoroczne ferie. Efektem ich prac jest również zakładka > Rzepiennik Strzyżewski < na stronie internetowej www.atlaswsi.pl, gdzie umieszczone zostały zdjęcia najlepiej charakteryzujące miejscowość. Mroźna, śnieżna, zimowa pogoda umożliwiła szaleństwo na sankach i workach, lepienie bałwana i wiele innych zabaw na śniegu, dostarczających wypoczywającym uczniom wiele radości i śmiechu.

Projekt „Turza w Internecie” realizowany był przez klub „Stokrotka” w Turzy. Codziennie dla dzieci organizowane były inne zajęcia: szalone gry, zabawy, lepienie bałwana, bitwy na śnieżki, wspólne spacerki. Dzieci miały również za zadanie opisanie najatrakcyjniejszych miejsc w Turzy, zdjęcia wraz z opisami umieszczone zostały również na stronie www.atlaswsi.pl w zakładce > Turza <.

Obie grupy spotkały się na wspólnym ognisku w Domku Myśliwskim w Rzepienniku Biskupim, gdzie nad wszystkim czuwał prezes zarządu gminnego OSP i myśliwy Zbigniew Sykta.

25 lutego na zakończenie projektów i ferii obie grupy razem z młodszym zespołem kolędników z Rzepiennika Suchego i grupą młodszą Skrzatów z Olszyn wyjechały na całodzienną wycieczkę do Tarnowa, gdzie nie zabrakło atrakcji. Na początek dzieci zwiedzały Komendę Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, gdzie o codziennej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy strażaków, różnego rodzaju samochodach, ich przeznaczeniu, wyposażeniu i akcjach w których uczestniczą, bardzo ciekawie opowiadał zawodowy strażak, druh Marcin Szymański (z Rzepiennika Strzyżewskiego). Dużą atrakcją była komora rozgrzewowo-dymowa, w której poznawały zasady zachowania się w razie pożaru i uczyły się udzielania pierwszej pomocy. Wyjątkowym wydarzeniem była wizyta w samym centrum powiadomienia ratunkowego, gdzie odbierane są telefony 998 i 112.

Potem były szalone ślizgi na lodowisku, mimo, że niektórzy mieli łyżwy na nogach po raz pierwszy, szło im wyśmienicie. Po zmaganiach był czas na positek, a na zakończenie spektakl teatralny „Tajemniczy Ogród”, w tarnowskim teatrze im. L.Solskiego.



Zajęcia plastyczne z członkami orkiestry dętej



Zabawy na śniegu

FOTOGALERIA POŻYTECZNE FERIE 2012



Zabawa karnawałowa w klubie Stokrotka



Wspólne ognisko w Domku Myśliwskim



Podczas zabawy na lodowisku



Każdy na chwilę mógł poczuć się jak strażak



Z wizytą w Komendzie Miejskiej PSP w Tarnowie



Warsztaty plastyczne w Klubie „Stokrotka” w Turzy

W każdą sobotę od godziny 12.00 do 14.00 pod kierunkiem Vladimira Nikolina - artysty malarza mieszkającego w Turzy - młodzi adepci sztuki kształcą swoje umiejętności w zakresie rysunku i malarstwa.

